

### III. DZIAŁALNOŚĆ POZANAUKOWA PROFESORA JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO

O działalności konspiracyjnej i społecznej Józefa Kostrzewskiego nie związanej z jego pracą zawodową mówi się w publikacjach poświęconych jego życiu raczej marginalnie<sup>137</sup>. Szerszemu opracowaniu tych zagadnień w literaturze przedmiotu nie sprzyjał głównie specyficzny aspekt młodzieńczego zaangażowania się Józefa Kostrzewskiego w mistycyzujący ruch etyczny. Co najwyżej mówi się nieco więcej o pracy w organizacjach samokształceniowych lub podkreśla jego uboczną działalność pozaorganizacyjną - /dotyczącą zwłaszcza oświaty ludowej/, chociaż idee zaszczerpione we wczesnej młodości przez bractwo "Eleusis" stały się nierozłączną częścią osobowości profesora a młodzieńcza działalność konspiracyjna była podstawą późniejszej pracy organizatorskiej, naukowo-badawczej i naukowo-dydaktycznej. Wydaje się jednak, że charakterystyka postaci profesora Józefa Kostrzewskiego wymaga omówienia również tego aspektu jego działalności, bez którego wiele ważnych osiągnięć profesora w dziedzinie szeroko pojętej kultury i oświaty może ująć uwagę.

We wczesnej młodości /1903-1918/ Józef Kostrzewski uczestniczył aktywnie w dwóch niezależnie egzystujących w społeczeństwie polskim /a ściślej: wśród polskiej młodzieży gimnazjalnej/ organizacjach konspiracyjnych: Towarzystwie Tomasza Zana /organizacji samokształceniowej/ i bractwie "Eleusis" /organizacji o charakterze moralno-etycznym, jednak z żadnej z nich nie przejął całego programu ideowego, od początku próbując wypracowywać własny model życia, dlatego też nie można jego uczestnictwa w działalności obu tych organizacji traktować w sposób jednoznaczny. Józef Kostrzewski starał się znaleźć własną drogę po-

stępowania wykorzystując tylko niektóre założenia programowe organizacji, których był członkiem. Taka postawa stanowiła niewątpliwie twórczy ferment w środowisku inteligenckiej młodzieży Wielkopolski, ale już wówczas była mocno kontrowersyjna<sup>138</sup>.

Postaramy się zatem mimo niewielkiej ilości materiałów źródłowych dotyczących tego zagadnienia, szerzej omówić udział Józefa Kostrzewskiego w obu organizacjach, z uwzględnieniem najważniejszych aspektów jego działalności konspiracyjnej i pracy społecznej.

#### A. Praca w organizacjach samokształceniowych

Na progu dorosłego życia Józef Kostrzewski zaangażował się w pracę tajnej organizacji samokształceniowej, utworzonej wśród młodzieży klas średnich /516/ ówczesnego 9-klasowego gimnazjum, była to dla niego /jak sam później wspominał/ namiastka walki z zaborcą, o której pod wpływem rodzinnej tradycji powstańczej marzył od dzieciństwa<sup>139</sup>. W 1903 r. mając 18 lat zainicjował odtworzenie istniejącej do 1902 r. w gimnazjum gnieźnieńskim komórki Towarzystwa Tomasza Zana<sup>140</sup>, zlikwidowanej przez zaborców. Na podstawie dokładnych wskazówek otrzymanych od jednego z głównych oskarżonych w procesie młodych konspiratorów - Tadeusza Powidzkiego - Józef Kostrzewski i Stanisław Pacholski zorganizowali ponownie samokształcenie w gimnazjum<sup>141</sup>. Początkowo udało im się zwerbować tylko dziesięciu członków, z czasem jednak komórka rozrosła się. Józef Kostrzewski traktował swoją działalność samokształceniową bardzo poważnie, chociaż za posiadanie polskich książek groziło

relegowanie z gimnazjum<sup>142</sup> a ze strony władz szkolnych nasiliły się właśnie kontrole na stacjach uczniowskich. Samokształcenie było przecież prawdziwą podziemną szkołą polską, co w zaborze pruskim w warunkach nasilającej się germanizacji miało szczególne znaczenie. Prócz właściwej pracy organizacyjnej, która absorbowала go do tego stopnia, że zupełnie zaniedbał obowiązki szkolne<sup>143</sup> - Józef Kostrzewski uczył dodatkowo poza organizacją trzech młodszych kolegów<sup>144</sup>. Będąc słabym, a na dobrą sprawę złym uczniem szkoły niemieckiej<sup>145</sup> zaczął swoją indywidualnością i lotnością umysłu wybijać się ponad innych członków Towarzystwa Tomasza Zana. W czasie uroczystych zebrań organizacji zwoływanych z okazji rocznic narodowych często wygłaszał referaty okolicznościowe odznaczające się rzetelnym przygotowaniem naukowym, był także inicjatorem akcji wykładów wyjazdowych, które członkowie Towarzystwa prowadzili na wsi /głównie w Kędzierzynie w powiecie mogileńskim, gdzie jeden z młodszych kolegów, Teodor Kozubski, uczeń organizacyjny Józefa Kostrzewskiego utworzył kółko samokształceniowe młodzieży wiejskiej/<sup>146</sup>.

Praca w tego rodzaju konspiracji wymagała znacznej wiedzy z dziedziny historii, języka polskiego i kultury polskiej - dotyczyło to zwłaszcza młodzieży starszej, prowadzącej zajęcia z młodszymi i wygłaszającej referaty, do których należał Józef Kostrzewski<sup>147</sup>. /Formy i sposoby przeprowadzania konspiracyjnych akcji oświatowych zostały później wykorzystane przez Józefa Kostrzewskiego w zmienionych nieco warunkach w środowisku polskim we Wrocławiu, oraz w czasie okupacji hitlerowskiej./ Towarzystwo Tomasza Zana składające się z kółek samokształceniowych niezwykle prężnie i skutecznie<sup>działających</sup> ~~po~~łożyło znaczne zasłu-

gi w umacnianiu poczucia odrębności narodowej tej najbardziej narażonej na germanizację części społeczeństwa polskiego. Właśnie pod wpływem hasła narodowych głoszonych przez TTZ Józef Kostrzewski rozpoczął swoją działalność publicystyczną. Sukcesy, jakie odnosiły referaty J. Kostrzewskiego wygłaszane na zebraniach środowiskowych Towarzystwa Tomasza Zana a przede wszystkim autentyczny patriotyzm młodego gimnazjalisty skłoniły go do podjęcia szerszych wystąpień na łamach miejscowej prasy polskiej.

Pierwsze swoje artykuły poświęcił 20-letni Józef Kostrzewski wyłącznie sprawie narodowej<sup>148</sup>. W grudniu 1905 r. ukazały się w gnieźnieńskiej gazecie "Lech" dwie publikacje pióra Józefa Kostrzewskiego /ze względów bezpieczeństwa oczywiście nie podpisane/ - były to: "Dobrowolna germanizacja" i "29 listopada". Oba wzywały do czynnej walki z germanizacją. W Towarzystwie Tomasza Zana pracował J. Kostrzewski nieprzerwanie do 1906r.<sup>149</sup>, w którym został usunięty z organizacji przez tego samego Stanisława Pacholskiego, wspomnianego uprzednio współorganizatora TTZ w gimnazjum gnieźnieńskim. Tę przykrą sprawę odczuł Kostrzewski bardzo boleśnie, ale postanowił pracy oświatowej nie przerywać ponieważ uważał ją za swój patriotyczny obowiązek<sup>150</sup>. Prawie natychmiast przystąpił do tworzenia własnej organizacji o podobnym charakterze, ale zupełnie niezależnej od dzielnicowego kierownictwa Towarzystwa Tomasza Zana. Pomagał mu w tym kolega gimnazjalny - Kazimierz Łuczewski, którego również usunięto z Towarzystwa. Nowa organizacja samokształceniowa skupiała młodzież dotąd nie zorganizowaną w Gnieźnie a także w Ostrowie Wielkopolskim i w Poznaniu /gdzie utworzono jej filie/<sup>151</sup>. Szybko działalność oświatowa prowadzona przez

J.Kostrzewskiego zaczęła się liczyć w środowisku, wzrastała liczba członków, w przeciwieństwie do TTZ nie była to organizacja elitarna, a Józef Kostrzewski za cel główny stawiał przede wszystkim szerzenie oświaty w całym społeczeństwie polskim<sup>152</sup>. Kultura i nauka stały się odtąd dla niego polem walki z każdorazowym zagrożeniem polskiego bytu narodowego: pruskim, niemieckim, czy hitlerowskim. Analizując dokładniej późniejszy życiorys Józefa Kostrzewskiego skonstatować można niezwykle wprost aktywność w dziedzinie oświaty społecznej, traktowaną przez samego J.Kostrzewskiego nieledwie jak powołanie a z całą pewnością jak wewnętrzną potrzebę. Owa wewnętrzna potrzeba inspirowała jego działania i pchała na niebezpieczną drogę konspiracji. W swoim pamiętniku zrelacjonował później te czasy bardzo sucho i skrótowo, tak jak gdyby wykonywał wówczas coś zupełnie zwyczajnego a przecież to, że przez pewien czas, będąc już studentem uniwersytetu wrocławskiego uczył dzieci historii i języka polskiego<sup>153</sup> oraz pełnił funkcję bibliotekarza w tajnej studenckiej bibliotece polskiej świadczyło o jego zaangażowaniu<sup>154</sup>. Prócz tego w niedziele i święta w ramach działalności filomackiej wyjeżdżał razem z innymi kolegami do podwrocławskich miejscowości, gdzie pracowali polscy robotnicy sezonowi, aby dostarczać im gazety i czasopisma polskie dla podniesienia świadomości narodowej - co w zaborze pruskim równało się działalności antypaństwowej i groziło nie tylko usunięciem z uczelni ale również więzieniem. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w przypadku Józefa Kostrzewskiego niebezpieczeństwo aresztowania było znaczne, ponieważ zajmował się on często organizowaniem wśród kolonii polskiej imprez o charakterze kulturalnym, skupiającym znacz-

ną liczbę osób. Wymienić można choćby przedstawienia amatorskie urządzone wspólnie z kolegami, a opierające się na dramatach romantycznych, wystawił m.in. III cz. "Dziadów" Adama Mickiewicza<sup>155</sup>. W styczniu 1909 r., w związku z konspiracyjną działalnością oświatową prowadzoną na terenie Wielkopolski - J. Kostrzewski pojechał jako jedyny przedstawiciel zaboru pruskiego na tajny zjazd filomacki do Warszawy<sup>156</sup>. Niestety, zjazd nie spełnił pokładanych w nim nadziei ujednoczenia sposobów działania i form walki we wszystkich zaborach, ponieważ wszyscy jego uczestnicy /ok. 30 osób/ zostali aresztowani już w czasie pierwszego spotkania na skutek denuncjacji<sup>157</sup>. Józefa Kostrzewskiego, podobnie jak innych konspiratorów, osadzono w więzieniu<sup>158</sup>. Nie wpłynęło to bezpośrednio na zmianę jego zapatrywań w kwestiach słuszności i celowości prowadzenia działalności konspiracyjnej, jednak z obawy przed ujawnieniem przez policję carską władzom pruskim jego udziału w zjeździe warszawskim zdecydował się przenieść na studia do Galicji. Znalazłszy się w Krakowie, J. Kostrzewski natychmiast zaangażował się bardzo aktywnie w towarzystwie poczwórnej wstrzemięźliwości "Eleusis", którego członkiem był od 1903 r.<sup>159</sup>. Samokształcenie nie wystarczyło już wówczas młodemu Józefowi Kostrzewskiemu, który był zafascynowany ideologią "Eleusis". Pod wpływem tej ideologii J. Kostrzewski całkowicie pozostawał dosyć krótko, był człowiekiem trzeźwo myślącym i starał się połączyć w jedno najlepsze dla sprawy narodowej tendencje obu organizacji.

## B. Udział w ruchu etycznym

Pierwsze echa ideologii młodego ruchu etycznego rozwijającego się w Krakowie dotarły do Gniezna, jak już wspominaliśmy, w 1903 r. Wtedy właśnie zetknął się z nimi Józef Kostrzewski na swojej stacji uczniowskiej i hasła abstynenckie, z którymi wówczas w takiej formie spotkał się po raz pierwszy, zafascynowały go<sup>160</sup>. Uznał, że zwalczanie nałogów i wyrabianie w sobie silnej woli jest równie ważne dla egzystencji społeczeństwa pod zaborem jak zdobywanie wiedzy o przeszłości i kulturze narodu. Abstynencja odpowiadała J. Kostrzewskiemu także ze względów osobistych: była zgodna z etyką katolicką /co w przypadku jego osobowości nie było bez znaczenia/, oraz służyła zachowaniu dobrej kondycji, ponieważ zawsze odznaczał się wątłym zdrowiem a z natury był słabej konstrukcji fizycznej. Jednak w gimnazjum gnieźnieńskim ideologia "Eleusis" nie znalazła początkowo wielu zwolenników. Zainteresowali się nią poważnie jedynie: J. Kostrzewski i K. Łuczewski. Nieco później, pod wpływem agitacji Kostrzewskiego, przyłączyły się do nich: Maria Poturańska z Ostrowa Wlkp. i Jadwiga Drożdżewska z Poznania<sup>161</sup>, kuzynki J. Kostrzewskiego. We czworo stworzyli oddział wielkopolski "Eleusis", propagując hasła abstynenckie w Gnieźnie, Ostrowie i Poznaniu<sup>162</sup>. Józef Kostrzewski łączył początkowo pracę w TTZ i "Eleusis" równocześnie. Działalność w nowej filii "Eleusis" podobnie jak w organizacji samokształceniowej musiała być ze względów politycznych zakonspirowana<sup>163</sup>. Wydaje się, że J. Kostrzewski nie zwracał początkowo uwagi na zupełnie różną wymowę ideologiczną obu organizacji, których był członkiem. W odczuciu tego młodego wówczas czło-

wieka, wywodzącego się z rodziny o tradycjach patriotycznych, przywiązanej do katolicyzmu, połączenie działań TTZ i "Eleusis" było w warunkach zaboru słuszne i wręcz potrzebne. Józef Kostrzewski od początku swej pracy w "Eleusis" wyrażał przekonanie, że degradacja moralna narodu jest pierwszym krokiem do jego upadku a podnoszenie poziomu moralnego i etycznego społeczeństwa pod zaborami może w znacznym stopniu przyczynić się do zachowania bytu narodowego. Za tym niewątpliwie słusznym stwierdzeniem nastąpiło kompleksowe działanie, przede wszystkim nastawione na szerzenie idei etycznych i zwalczanie niemoralnych zachowań wśród młodzieży polskiej. /W owym czasie ukształtowała się cecha charakterystyczna później bardzo dla osobowości J. Kostrzewskiego i stymulująca całą jego działalnością: niezwykła konsekwencja w postępowaniu i realizowaniu zamierzeń/. Towarzystwo Tomasza Zana, którego aktywnym członkiem był /jak to już stwierdziliśmy/ Józef Kostrzewski, wdziało w rozwoju ruchu etycznego istotne zagrożenie dla własnej działalności politycznej. TTZ bowiem, skupiające koła samokształceniowe młodzieży polskiej powstało z inspiracji i było podporządkowane Stronnictwu Narodowo-Demokratycznemu; zakładało ono przygotowanie młodzieży do ewentualnego wystąpienia zbrojnego poprzez umacnianie poczucia odrębności kulturowej na gruncie polskiego patriotyzmu a częściowo też nacjonalizmu obronnego. Bractwo "Eleusis" natomiast, zajmując stanowisko początkowo jedynie w kwestiach moralnych i duchowych, nosiło w sobie niebezpieczeństwo stania się organizacją ponadnarodową, czymś w rodzaju loży masońskiej. W tej sytuacji osoba J. Kostrzewskiego - jako inicjatora utworzenia wielkopolskiego oddziału "Eleusis" - stała się dla TTZ "persona non



grata" i dlatego, nie zważając na jego niewątpliwe zasługi dla organizacji, dzielnicowe kierownictwo uznało, że należy usunąć go ze swoich szeregów, co też zrobiono po burzliwej wymianie poglądów. Bezpośrednio przyczyną stanowiła działalność publicystyczna J.Kostrzewskiego podjęta na rzecz hasła abstynenckich. Hasła te zaczął propagować Kostrzewski w swoich artykułach poczynawszy od 1906 r./współ z K.Łuczewskim/ w specjalnie dla nich redagowanym piśmie pt."Młodość". Zeszyty "Młodości" były pisane ręcznie i powielane na tzw.hektografie<sup>164</sup>. Pierwszy egzemplarz, który wywołał taką burzę w TTZ, przygotowany w niewielkiej ilości /20 egz./ został rozprowadzony wśród miejscowych członków i sympatyków "Eleusis" a w odpisach dotarł do Poznania, Leszna i Międzyrzecza. Co raz mocniejsze związki emocjonalne J.Kostrzewskiego z ruchem etycznym wyrażały się przez otwarte głoszenie poglądów abstynenckich, zachowanie ścisłej abstynencji i piętnowanie niemoralnych zachowań. Bezkompromisowe postępowanie stało się bardzo szybko przyczyną poważnych kłopotów zarówno Kostrzewskiego jak i współdziałającego z nim Łuczewskiego<sup>165</sup>.

Na pół roku przed maturą /w przypadku Kostrzewskiego poważnie już opóźnioną/ jeden z piętnowanych kolegów, który przez to nie został przyjęty do seminarium duchownego, złożył na nich donos do władz szkolnych, w związku z czym relegowano awangardę wielkopolskich "elsów" z gimnazjum. Jednak w czasie prowadzonego śledztwa poglądy zaprezentowane przez jednego z przesłuchiowanych<sup>166</sup> zrobiły tak dobre wrażenie na przedstawicielu Prowincjonalnego Kuratorium Szkolnego w Poznania, że przywrócono ich ponownie w prawach uczniów, kierując na wszelki wypadek każdego do gimnazjum w innym mieście. /Maturę złożył więc

J.Kostrzewski w lutym 1907 r. już w Poznaniu, natomiast K.Luczewski w tym samym roku we Wschowie/.

W związku z wyznawanymi poglądami moralno-etycznymi J.Kostrzewski miał zamiar w przyszłości poświęcić się zawodowo walce z chorobami społecznymi, wobec czego, wiosną 1907 r. zapisał się na studia medyczne we Wrocławiu<sup>167</sup>. W tym samym roku wziął udział w międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym w Sztokholmie, wchodząc w skład 20-osobowej delegacji polskiej<sup>168</sup>. /Korespondencje J.Kostrzewskiego z tego kongresu zamieszczały latem 1907 r. "Kurier Poznański" i "Dziennik Poznański"<sup>169</sup>/. W Szwecji nawiązał bliskie kontakty z miejscową młodzieżą abstynencką, która posiadała swoją organizację o ugruntowanej tradycji, liczącą blisko 10 tys. członków, dysponowała wydawnictwem pt.: "Gwiazda Polarna" /POLSTJÄRNEN/ i mogła być wzorem dla organizującej się dopiero polskiej młodzieży abstynenckiej. /W "Gwieździe Polarnej" zamieścił Józef Kostrzewski kilka artykułów w języku niemieckim o polskim ruchu przeciwalkoholowym oraz o prześladowaniach Polaków w zaborze pruskim i toczącym się właśnie strajku szkolnym<sup>170</sup>/. Później jeszcze utrzymywał kontakty z tą organizacją a nawet w jej roczniku /ÅRSBOK/zamieścił artykuł o "Eleusis".

Działalność J.Kostrzewskiego w ruchu etycznym przebiegała wielopłaszczyznowo: był założycielem i animatorem wielkopolskiego oddziału "Eleusis", angażował się w ogólnopolskich towarzystwach abstynenckich rozwijających się pod patronatem Kościoła Katolickiego a jednocześnie współpracował z abstynenckim środowiskiem studenckim<sup>171</sup>. W styczniu 1908 r. rozpoczął wydawanie własnym sumptem miesięcznika młodzieży abstynenckiej pt.: "Świt"<sup>172</sup>, który redagował przez 3 lata / do końca 1910 r./

Pismo firmował jako redaktor członek organizacji - Jan Całka z Poznania, ponieważ J.Kostrzewski będąc studentem nie mógł narażać się władzom pruskim. "Świt" rozchodził się we wszystkich zaborach na zasadzie tajnego kolportażu. Prócz haseł abstynenckich propagował także wycieczki krajoznawcze, służyć mające lepszemu poznaniu regionu wielkopolskiego i wyrabianiu tężyzny fizycznej a także bliższemu zetknięciu się z ludem. /W 1911 r. ze względów finansowych "Świt" został połączony z "Miesięcznikiem dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości" - organem księży - abstynentów, redagowanym przez ks.prałata Kazimierza Niesiołowskiego z Pleszewa. Połączone wydawnictwa przyjęły nazwę: "Świt"<sup>173</sup>, co świadczyło o popularności zdobytej już przez to pismo/. Równocześnie ze "Świtem" Józef Kostrzewski założył tajną organizację pod nazwą: Związek Akademików Abstynentów<sup>174</sup>, który m.in.realizował hasła propagowane przez "Świt". Członkowie związku zajmowali się opracowywaniem map i literatury krajoznawczej dla młodzieży<sup>175</sup>. Urządzali także wycieczki dla uboższych członków organizacji abstynenckiej /często kilkudniowe/ zapewniając bezpłatne noclegi u zamożnych rolników, na plebaniach, czy też u rodziców niektórych uczestników wycieczek. Głównym punktem oparcia dla tej działalności Józefa Kostrzewskiego był dom rodzinny w Węglewie i gościnność jego matki. W związku z działalnością prowadzoną w ruchu etycznym i brakiem odpowiedniej literatury polskiej traktującej o sprawie abstynencji Józef Kostrzewski przystąpił w 1908 r. do przekładu podręcznika alkoholologii fińskiego uczonego, doktora Matti Heleniusa pt.: "Kwestia alkoholizmu"<sup>176</sup>, najlepszej ówczesnej publikacji poświęconej temu zagadnieniu. W ten sposób pionierski na ziemiach polskich ruch abstynencki

/inspirowany zresztą w środowisku akademickim przez J.Kostrzewskiego/ zyskał naukowe podstawy<sup>177</sup>. W tłumaczeniu przeszło 400-stronicowej książki pomagał J.Kostrzewskiemu kolega, Władysław Marcinkowski, ale całość polskiego tłumaczenia została zredagowana przez Kostrzewskiego i uzupełniona aktualną statystyką oraz najnowszą literaturą przedmiotu, co świadczyło o dużym zaangażowaniu J.Kostrzewskiego dla sprawy abstynencji.

W maju 1909 r. J.Kostrzewski przyjechał do Krakowa, aby rozpocząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znalazł się wówczas w samym centrum ruchu etycznego, w momencie, kiedy ruch ten zaczynał się stopniowo polaryzować a jego duchowy przywódca - prof.W.Lutosławski - spotykał się z coraz większą krytyką członków bractwa "Eleusis"<sup>178</sup>. W czasie swego rocznego pobytu w Krakowie J.Kostrzewski zdążył aktywnie włączyć się w nurt pracy towarzystwa poczwórnej wstrzemięźliwości. Organizował wiece abstynenckie w środowisku akademickim, wygłaszał referaty, oraz przez pewien czas pełnił funkcję sekretarza generalnego towarzystwa abstynenckiego "Wyzwolenie". W Krakowie doceniano jego zasługi dla propagowania haseł abstynenckich położone w środowisku wielkopolskim<sup>179</sup>, co przysparzało mu popularności.

Pobyt poza granicami zaboru pruskiego nie przerwał dotychczasowej pracy J.Kostrzewskiego na rzecz ruchu etycznego na terenie Wielkopolski. W regularnie wydawanym "Świcie" nadal zamieszczał artykuły własne i pod swoją redakcją, poświęcone kwestiom etyczno-moralnym, kulturze fizycznej i dziejom narodu<sup>180</sup>. Równolegle ze "Świtem" Józef Kostrzewski redagował przez cały 1910 rok miesięcznik "Wiadomości z Ruchu Wstrzemięźliwości" - materiał redakcyjny dla prasy, wydawany przez Związek Księży

Abstynentów<sup>181</sup>. Był jednym z inicjatorów wydawania takiego biuletynu informacyjnego ponieważ uważał, że prasa polska w zaborze pruskim nie docenia roli abstynencji w kształtowaniu świadomości narodowej i zachowaniu bytu narodowego. Pierwszy numer tego pisma zyskał uznanie nawet w kołach, które mało okazywały zainteresowania abstynencji jako formie walki z zaborcą. Miesięcznik zawierał krótkie notatki z dziedziny alkoholizmu i abstynencji, zredagowane w formie gotowej do druku. Jest rzeczą charakterystyczną, że Józef Kostrzewski zamieszczał w nim wiele wypisów z gazet niemieckich, pośrednio potwierdzających słuszność szerzenia idei abstynencji w społeczeństwie, opatrzonych odpowiednim własnym komentarzem, była to jego stała polityka redakcyjna. W numerze X, z 1910 r. czytamy na przykład pod tytułem: "Nowe niebezpieczeństwo zagrażające Niemcom" krótki wypis z niemieckiej gazety "Kreuzzeitung" o rosnącej wśród Polaków abstynencji, który skomentował Kostrzewski w sposób następujący: "...wszędzie tam, gdzie usadowi się pruska komisja kolonizacyjna stawia przede wszystkim obok zborów protestanckich i szkół, inny niezbędny budynek - karczmę, ale nie dla kolonistów niemieckich, bo oni w większości są abstynentami, lecz dla rozpijania chłopów polskiego, bo pijaństwo naszego ludu i idąca za nim w parze ciemnota to najlepsi sprzymierzeńcy rządu pruskiego. Jak pisze "Kreuzzeitung" - nasze pijaństwo jest sprzymierzeńcem a abstynencja niebezpieczeństwem dla Niemców<sup>182</sup>...". Dwudziestopięcioletni wówczas Józef Kostrzewski zawarł w tym komentarzu niezwykle trafną charakterystykę postępowania zaborców w Wielkopolsce a jednocześnie najprostsze uzasadnienie potrzeby bezwzględnej walki z alkoholizmem.

Rok 1910 był ostatnim okresem tak aktywnego uczestnictwa

Józefa Kostrzewskiego w ruchu etycznym, w późniejszych latach kwestie moralno-etyczne przesunęły się zdecydowanie na pozycje indywidualnego światopoglądu profesora.

Kiedy w 1910 r. J. Kostrzewski znalazł się w Londynie<sup>183</sup>, przy okazji spotkań towarzyskich urządzanych tam wśród Polonii, poznał osobiście profesora Wincentego Lutosławskiego - teoretyka ruchu etycznego, który znając publicystykę młodego studenta i jego talent polemiczny próbował nakłonić go do pisania żywotów świętych polskich, propozycji tej jednak Kostrzewski nie przyjął<sup>184</sup>. Profesor W. Lutosławski był, jak już wspominaliśmy, mocno krytykowany przez członków bractwa "Eleusis", którzy nie zgadzali się z jego mistycyzującym, oderwanym od spraw narodowych traktowaniem roli towarzystwa w społeczeństwie. Józef Kostrzewski, podobnie jak większość członków "Eleusis", opowiadał się za narodowo-społeczną funkcją, jaką miałyby pełnić zadania realizowane przez bractwo, dlatego też mocno zraził się do Lutosławskiego. Miał już wówczas wykrystalizowaną własną koncepcję rozwoju ruchu etycznego w społeczeństwie polskim pod zaborami: zgodnie z tą koncepcją bractwo "Eleusis" stanowić miało organizację na wzór zakonów rycerskich, prócz "doskonalenia dusz" zajmującą się również doskonaleniem sposobów walki z wrogiem. Wraz z kilku innymi członkami towarzystwa reprezentującymi podobne poglądy utworzył w grudniu 1910 r.<sup>185</sup> osobne koło akademickie "Eleusis", mające zająć się głównie pracą na zewnątrz organizacji<sup>186</sup>. Na pierwszym zebraniu członków nowego koła J. Kostrzewski wygłosił referat pt.: "Wstrzemięźliwość jako środek odrodzenia narodu" - swego rodzaju deklarację programową, świadczącą o przyjętych w kole celach społeczno-narodowych<sup>187</sup>. Studia w Berlinie i zaintere-

sowania zawodowe a także sprawy osobiste mocno ograniczyły czas J.Kostrzewskiego, poświęcany dotąd ruchowi etycznemu. Stopniowo jego uczestnictwo stawało się coraz bardziej bierne. Jednak na miesiąc przed wybuchem I-szej wojny światowej oboje z żoną - Jadwigą Wróblewską - wzięli udział w ostatnim zjeździe "Eleusis", zorganizowanym w Bukowinie pod Zakopanem /lipiec 1914r/<sup>188</sup>. Rok 1914 był ostatnim ważnym etapem młodzieńczej działalności konspiracyjnej J.Kostrzewskiego prowadzonej w organizacjach samokształceniowych i ruchu abstynenckim.

Do 1918 r. aktywnie działały wszystkie wielkopolskie organizacje konspiracyjne. Józef Kostrzewski starał się w tym czasie realizować swoje założenia programowe dotyczące roli ruchu etycznego poprzez artykuły drukowane w "Świcie" i "Przyjacielu Trzeźwości"<sup>189</sup>. Brał także czynny udział w pracach towarzystwa abstynenckiego Wyzwolenie, którego hasło naczelne: "Przyszłość nasza": nosiło wyraźne zabarwienie narodowo-społeczne. W momencie wybuchu powstania wielkopolskiego wszelka działalność konspiracyjna o charakterze etycznym przestała być sensowna, zmieniła się zresztą sytuacja polityczna społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Uzyskanie niepodległości pozbawiło kwestię abstynenckie znaczenia narodowego ale aktualnie pozostało ich odniesienie społeczne. J.Kostrzewski coraz rzadziej powracał do nich na łamach czasopism, chociaż do końca życia czuł się "elsem" i pozostał wierny poczwórnej wstrzeźliwości<sup>190</sup>. Późniejsza jego działalność społeczna i organizatorska przybrała inne formy i była inspirowana głównie przez pracę zawodową.

### C. Działalność organizatorska

W kwietniu 1914 r. J.Kostrzewski otrzymał w Poznaniu posadę drugiego konserwatora w Muzeum im.Mielżyńskich, będącym własnością Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Od tego momentu rozpoczęła się jego 55-letnia działalność profesjonalna oraz praca społeczna na rzecz środowiska poznańskiego. Już w pierwszych dniach stałego pobytu w Poznaniu /lipiec 1914 r./ J.Kostrzewski przystąpił do zreorganizowania swojego miejsca pracy /tj. zbiorów archeologicznych muzeum PTPN/ a następnie włączył się w potężniejący w warunkach I-wojny światowej nurt działań kulturalno-oświatowych prowadzonych przez inteligencję polską skupioną wokół Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dla Józefa Kostrzewskiego była to kontynuacja pracy w towarzystwach samokształceniowych, zmieniła się tylko skala i możliwości oddziaływania, metody pozostały takie same. Jego działalność oświatowa bezpośrednio wiązała się teraz z prahistorią, z której J.Kostrzewski w niedługim czasie uczynił oręż walki z germanizacją i pseudonaukowymi tezami niemieckich szowinistów. Wiosną 1915 r. J.Kostrzewski rozpoczął akcję popularyzującą w społeczeństwie polskim wykłady prowadzone na posiedzeniach wydziału historyczno-literackiego PTPN. /W kwietniu 1915 r. wybrano go sekretarzem tegoż wydziału/. Systematycznie publikował w prasie poznańskiej protokoły z zebrań. Zdawał sobie sprawę, że PTPN będąc jedyną w zaborze pruskim polską instytucją naukową ma do spełnienia szczególną rolę w dziedzinie kultury i nauki wobec społeczeństwa polskiego pod zaborami. Uważał, że nie wykorzystane są zwłaszcza w tym celu możliwości muzeum PTPN i dlatego otrzymawszy poparcie dla swej inicja-



tywy znaczących członków towarzystwa /m.in.: dr F.Chłapowskiego, ks. dr. Sz. Dettloffa i innych/ przystąpił wiosną 1916 r. do organizowania Towarzystwa Muzealnego. Uzasadnienie społecznej potrzeby istnienia tego rodzaju instytucji widział J.Kostrzewski w sposób następujący: ... "popularyzacji zbiory muzealne nie spełniały w dostatecznej mierze, bo opiekujące się i zarządzające zbiorami Towarzystwo Przyjaciół Nauk zajmowało się przede wszystkim swymi zadaniami naukowymi a nie mając dostatecznych funduszy zmuszone było pobierać wstępne od zwiedzających, co utrudniało korzystanie z nagromadzonych zbiorów. Pragnąc zbiory uczynić bardziej popularne i uprzystępnąć je szerszej publiczności trzeba było utworzyć osobną organizację /10.IV. 1916 r./, która za opłatą niewysokiej składki rocznej lub większej - jednorazowej, dawała będzie prawo do bezpłatnego zwiedzania muzeum..."<sup>191</sup>. W dwunastoosobowym zarządzie Towarzystwa J.Kostrzewski pełnił funkcję sekretarza i doradcy<sup>192</sup>. Do końca 1916 r. Towarzystwo Muzealne pozyskało - przy pomocy ożywionej akcji publicystycznej prowadzonej przez J.Kostrzewskiego w prasie polskiej zaboru pruskiego - 423 członków. Rekrutowali się oni z różnych warstw społecznych, sprawozdanie zarządu za I rok działalności wymienia m.in.: inteligencję zawodową, ziemiaństwo, duchowieństwo, rzemieślników i kupoów i podkreśla, że 1/3 to kobiety<sup>192</sup>. Członkowie dzielili się na zwyczajnych i dożywotnich<sup>193</sup>, wpływy zaś wyniosły 7187,38 marek<sup>194</sup>. Dzięki tej organizacji, pełniącej swego rodzaju mecenat dla muzeum PTPN, J.Kostrzewski uzyskiwał wiadomości o nowych odkryciach archeologicznych a także wzbogacał muzeum o cenne zabytki - nabywane drogą kupna ze składek lub też ofiarowywane przez samych członków. Fundusze Towarzystwa służyły J.Kostrzewskiemu również,

kiedy należało przeprowadzić badania ratownicze na terenie Wielkopolski<sup>195</sup>, na które nie miało środków muzeum. Od kwietnia 1916 r. Towarzystwo zaczęło prowadzić dla swoich członków specjalne wykłady naukowe a prelegentami byli: ks.dr Sz. Dettloff, dr L.Dobrzyńska-Rybicka i dr J.Kostrzewski. Sam Kostrzewski redagował specjalny organ Towarzystwa: "Zapiski Muzealne", będący bezpłatną premią dla członków, zawierający opisy najciekawszych zbiorów muzeum PTPN, zabytków kultury i sztuki wielkopolskiej oraz sprawozdania z działalności. W ramach działalności Towarzystwa Muzealnego J.Kostrzewski urządził w 1917 r. wystawę poświęconą setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, do której sporą ilość portretów i miniatur oraz osobistych pamiątek po Kościuszcze dostarczyli członkowie. Dla objaśnienia wystawy wydano ilustrowany katalog, opracowany przez Kostrzewskiego<sup>196</sup> a otwarcie nastąpiło 17.X.1917 r., za zgodą władz pruskich /które nie podejrzewały w niej takiej manifestacji patriotycznej, jaką spowodowała/. Należy dodać, że Towarzystwo posiadało wzorowaną na niektórych organizacjach niemieckich strukturę "agitatorów" terenowych, którzy werbowali nowych członków<sup>197</sup>. Listę przedstawicieli Towarzystwa w terenie publikował J.Kostrzewski w każdym zeszycie "Zapisków Muzealnych"<sup>198</sup>. Były to zwykle osoby cieszące się autorytetem w swoim środowisku, co przysporzyło znacznej popularności Towarzystwu Muzealnemu i wpływało dodatnio na kredyt zaufania, jakim obdarzyło je społeczeństwo polskie. Pomysł struktury organizacyjnej zaczerpnął J.Kostrzewski ze sprawdzonych już struktur organizacji samokształceniowych, które przecież znał bardzo dobrze. Założenia programowe i sposób prowadzenia działalności Towarzystwa były nowatorskie i co ważniejsze, zapewniały dużą

skuteczność działania. Poprzez Towarzystwo mógł J. Kostrzewski rozpocząć szeroką akcję na rzecz ochrony zabytków. Już w pierwszym zeszycie "Zapisków Muzealnych"<sup>199</sup> zwracał się do członków Towarzystwa i niezorganizowanych czytelników: ... "dokumenty naszej kultury i naszych dziejów pierwotnych winny być oddawane do użytku naukowego zbiorom publicznym, gdzie są każdemu dostępne i mają zapewnioną umiejętną i troskliwą opiekę. Równie ważną usługę oddaje nauce każdy, kto przesyła nam wiadomości o odkryciach archeologicznych...". Towarzystwo działało nieprzerwanie do 1921 r. i przyczyniło się w znacznym stopniu do uprzyśpieszenia szerszym kręgom społecznym zbiorów PTPN. W 1920 r., kiedy zaistniała możliwość swego rodzaju upaństwowienia zbiorów PTPN - tzn. przejścia z funduszy Towarzystwa Przyjaciół Nauk na utrzymanie samorządu wojewódzkiego - dalsza egzystencja Towarzystwa Muzealnego stała się już niepotrzebna i w 1920 r. ustała.

W 1913 r. miejscowe środowisko inteligencji polskiej skupione wokół Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk utworzyło w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Naukowych<sup>200</sup>, instytucję mającą zrównoważyć w społeczeństwie wpływ germanizacyjny wywierany przez akademię pruską /Deutsche Akademie/, powołaną do życia w 1903 r. Celem towarzystwa było podnoszenie poziomu naukowego i ogólnokulturalnego członków za pomocą odpowiednich wykładów. Działalność ta była w znacznej mierze tajna, chociaż oficjalnie zgodna z pruską ustawą o zgromadzeniach<sup>201</sup>. Wybuch I-szej wojny światowej przerwał pomyślnie rozwijającą się działalność towarzystwa, opartą głównie na wykładach prelegentów pochodzących spoza zaboru /wybitnych polskich uczonych z Galicji czy też Królestwa/, ale już w roku

następnym /1915/ wznawioną wykłady ograniczając się do miejscowych naukowców jako prelegentów. W tym właśnie czasie J.Kostrzewski został, obok M.Sobeskiego ks.Sz.Dettloffa, ks. W. Gieburowskiego jednym z prowadzących wykłady. Jako prelegent na przełomie lat 1916/1917 wygłosił w ramach prowadzonych przez towarzystwo zajęć 6 wykładów o pradziejach Wielkopolski<sup>202</sup>. W styczniu 1918r. "wykłady naukowe" zostały przekształcone w systematyczne dwuletnie kursy, podzielone na 4 półroczia a towarzystwo postanowiło czynić starania aby członkowie po ukończeniu kursów mogli być przyjmowani do polskich uczelni jako słuchacze. W planie kursów znalazła się również prahistoria a J.Kostrzewski zyskał swoich pierwszych uczniów<sup>203</sup>. Obok stałych wykładów z prahistorii Kostrzewski raz na tydzień prowadził dwugodzinne seminarium dla członków zwyczajnych, przygotowujących się do studiów. Biorąc pod uwagę krótki okres działalności naukowej J.Kostrzewskiego, frekwencja na jego wykładach była znaczna, 10 osób zapisało się na seminarium prahistoryczne<sup>204</sup>. Towarzystwo Wykładów Naukowych rozwiązano w kwietniu 1919r. wobec perspektywy utworzenia uniwersytetu, którego powołanie do pewnego stopnia zostało przez nie przygotowane. Na półtora miesiąca przed wybuchem powstania wielkopolskiego rozpoczęto prace przygotowawcze do otwarcia wszechniczy w Poznaniu, które trwały zaledwie pół roku. Inicjatorem przedsięwzięcia był dr Heliodor Święcioki - prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk - tworząc spośród zasłużonych członków Towarzystwa tzw.Komisję Uniwersytecką<sup>205</sup>. Doc dr J. Kostrzewski wszedł w skład Komisji Uniwersyteckiej jako sekretarz<sup>206</sup>. Aktywny udział J.Kostrzewskiego w pracach Towarzystwa Wykładów Naukowych przyniósł mu już wówczas znaczną

popularność w społeczeństwie polskim, prócz tego posiadał również autorytet w środowisku naukowym umocniony poprzez wczesną habilitację /miał 33 lata, kiedy się habilitował/. Na pierwszym posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej powierzono mu /współ z doc. dr M.Sobeskim i ks.S.Kozierowskim/ przygotowanie listy kandydatów na profesury przyszłego wydziału filozoficznego<sup>207</sup>. Nie było to w ówczesnej sytuacji zadanie łatwe, chociaż liczone na powrót tzw."emigrantów naukowych" do Poznania. Wielkopolska nadal formalnie należała do Prus i większość uczonych wolała wybrać bardziej atrakcyjne stanowiska, nie chcąc wiązać się z projektowaną dopiero uczelnią poznańską. W tej sytuacji J.Kostrzewski zaproponował zorganizowanie kadry naukowej spośród młodych naukowców, którzy stopnie profesorskie mieli otrzymać dopiero w Poznaniu<sup>208</sup> - rozumiejąc, że dobór kadry naukowej jest podstawową sprawą dla przyszłego rozwoju uczelni. Listę kandydatów odczytał już na następnym posiedzeniu komisji w dniu 18.X.1918 r. m.in. proponując siebie jako kandydata na katedrę prahistorii<sup>209</sup>. W połowie grudnia 1918r. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej /samorządowy organ Wielkopolski/ zaakceptował ideę lokalizacji nowej uczelni w Poznaniu. Działająca dotąd samodzielnie Komisja Uniwersytecka, wspierana funduszami PTPN, przekształcona została w organ pomocniczy Komisariatu NRL<sup>210</sup>. Józef Kostrzewski rozpoczął wtedy współpracę z ks.S.Łukomskim, kierownikiem Wydziału Oświaty Komisariatu NRL, aby zapewnić odpowiednie pomieszczenia uniwersytetowi, oraz przede wszystkim potrzebne na ten cel fundusze. W dniu 1.01.1919 r. jako sekretarz komisji, J.Kostrzewski zamieścił w "Kurierze Poznańskim" specjalną odezwę do społeczeństwa Wielkopolski, które właśnie chwyciło za broń, informującą

o podjętym przedsięwzięciu i wzywającą uczonych polskich do powrotu i przyjęcia pracy w Poznaniu, zakończoną prośbą o zgłaszanie się do sekretarza Komitetu Organizacyjnego pod adresem: dr J.Kostrzewski, Poznań, ul. Elżbiety 4. Komunikat został przedrukowany przez różne inne pisma polskie i dotarł do naukowego środowiska polskiego /na co liczyli organizatorzy/ w Galicji, Rosji, Niemczech a nawet Szwajcarii i Francji - odtąd na Józefa Kostrzewskiego spadł ogrom pracy. Zaczęły napływać zapytania i zgłoszenia, rozwinęła się bardzo szeroka korespondencja. Jak wspominał sam J.Kostrzewski, starano się odpowiadać na każdy list. Prócz spraw kadrowych, wspólnie z M.Sobeskim opracowywał J.Kostrzewski budżet wydziałów filozoficznego i prawnego, przedstawiony do zatwierdzenia na jednym z kolejnych posiedzeń komisji /25.01.1919 r./, a mający wynosić 878 000 marek<sup>211</sup>. Były to działania początkowo zupełnie oderwane od rzeczywistych warunków materialnych i politycznych. Józef Kostrzewski wspominał później<sup>212</sup>, że początki pracy Komisji Uniwersyteckiej przypominały mierzenie sił na zamiary, ale ich efekty były zadziwiające. Komisja Uniwersytecka nie rozporządzała żadnymi funduszami, nie posiadała bazy lokalowej ani kadrowej a jej motorem napędowym był jedynie entuzjazm młodych docentów /J.Kostrzewskiego i M.Sobeskiego/ wychowanych w patriotycznym duchu wielkopolskich organizacji samokształceniowych. Pierwsze fundusze w kwocie 480 000 marek zapewnił Komisji Komisarjat NRL, oraz oddał tymczasowo do dyspozycji gmach byłej pruskiej akademii /25.02.1919 r./. J.Kostrzewski mógł już wówczas przystąpić do angażowania kandydatów na profesorów.

Zaczątek uniwersytetu stanowić miał wydział filozoficzny, któ-

rego zorganizowanie uważa komisja za najłatwiejsze i jednocześnie za najpilniejsze zadanie w tak długo germanizowanej Wielkopolsce.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Wydziału Filozoficznego w dniu 4.04.1919 r. M.Sobeski i J.Kostrzewski wystąpili już jako profesorowie zwyczajni. /Jedni z pierwszych otrzymali nominacje<sup>213</sup>/. Odtąd obowiązki J.Kostrzewskiego podwoiły się: nadal pełnił funkcję sekretarza Komisji Uniwersyteckiej a jednocześnie pracował już nad zorganizowaniem katedry prahistorii na Wydziale Filozoficznym.

Przez cały czas obaj z M.Sobeskim zajmowali się sprawą obsadzenia zakładów naukowych<sup>214</sup>. Mimo trudnych warunków kadrowych przy angażowaniu nie obniżano wymogów naukowych. Zbierano szczególnie informacje o poszczególnych kandydatach oraz wymagano pozytywnych opinii specjalistycznych. Całą ogromną korespondencję z tym związaną prowadził jako sekretarz Józef Kostrzewski. Wiele zgłoszeń jak później wspominał, załatwiono negatywnie mimo, iż katedry nadal pozostawały nie obsadzone. Równoległe trwały starania o zdobycie odpowiednich pomieszczeń na pracownię i sale wykładowe. Z ramienia Komisji Uniwersyteckiej przejmowaniem gmachów na rzecz uniwersytetu i dostosowaniem ich do nowego przeznaczenia zajmował się J.Kostrzewski. W początkach kwietnia 1919 r. przejął z rąk niemieckich Akademię Królewską, parter Zamku a nieco później Bibliotekę Prowincjonalną<sup>215</sup>. Wszystkie pomieszczenia wymagały zabezpieczenia i przygotowania dla potrzeb naukowych i dydaktycznych, co w warunkach powojennej Wielkopolski nie było sprawą łatwą. Prócz tego J.Kostrzewski jako sekretarz komisji miał wiele innych niewdzięcznych obowiązków: m.in. rozdzielał przybywającym do Poznania

profesorom pomieszczenia na zakłady i seminaria. Budziło to ostre kontrowersje i sprzeciwy, ponieważ każdy chciał mieć dla swoich potrzeb jak najwięcej miejsca a możliwości lokalowe były przecież bardzo ograniczone. Zajmował się także wówczas sortowaniem książek pochodzących z bibliotek seminaryjnych Akademii Królewskiej<sup>216</sup>. Obok działań organizacyjnych o dużym znaczeniu dla samej uczelni, J.Kostrzewski rozwijał inicjatywy natury socjalno-bytowej, szczególnie istotne dla uboższej młodzieży akademickiej. Postulował na przykład potrzebę założenia kuchni /w znacznym stopniu dotowanej przez uczelnię<sup>217</sup>, jak również był jednym z inicjatorów powołania kuratorium opieki nad młodzieżą studencką, którą zaraz po otwarciu uniwersytetu stworzone a dysponowała specjalnym funduszem gromadzonym z darów osób prywatnych /m.in. hojnym ofiarodawcą był rektor - H.Święcicki a także sam J.Kostrzewski/. 7 maja 1919 r. nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu ale prace komisji trwały nadal<sup>218</sup>. W protokole pierwszego po otwarciu uczelni posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej czytamy: ..."Pan rektor dziękuje panom profesorom Sobeakiemu i Kostrzewskiemu za ich wydatną pomoc i pracę nad uruchomieniem Wydziału Filozoficznego i Prawnego<sup>219</sup>..." Jest to najlepsze podsumowanie działalności J.Kostrzewskiego w tamtym okresie. Wydział Filozoficzny zaczął pracować jeszcze przed oficjalnym otwarciem uniwersytetu /4.04.1919 r./, w ciągu miesiąca poprzedzającego inaugurację Rada Wydziału Filozoficznego obradowała aż 18 razy. W czasie tych posiedzeń J.Kostrzewski wystąpił z inicjatywą zorganizowania powszechnych wykładów uniwersyteckich /12.04.1919 r./. Sprawę tę poruszał już na zebraniach Komisji Uniwersyteckiej /10.10.1918 r./ - ale wów-



czas jeszcze nie było odpowiednich ku temu warunków. 14.04. 1919 r. Rada Wydziału podjęła decyzję o utworzeniu powszechnych wykładów powołując w tym celu specjalną komisję organizacyjną<sup>220</sup>, co pozwoliło zorganizować pierwszą serię wykładów już od 25.05. do 24.06.1919 r. a więc równocześnie z rutynowymi wykładami uniwersyteckimi. O społecznej potrzebie takiej inicjatywy świadczyła frekwencja. Już w początkowym okresie na jeden wykład uczęszczały przeciętnie 194 osoby, w związku z czym postanowiono rozszerzyć tę akcję na miasta prowincjonalne<sup>221</sup>. Józef Kostrzewski włączył się jako prelegent w tok powszechnych wykładów dopiero w drugim roku akademickim /1919/20/<sup>222</sup>. Na przełomie lutego i marca 1920 r. zorganizowano w Poznaniu serię wykładów pod hasłem: "O ziemi naszej", Józef Kostrzewski wygłosił wówczas 3 wykłady z dziedziny prehistorii. Na jeden wykład uczęszczało przeciętnie 531 osób /statystyka wg. ilości sprzedanych biletów/<sup>223</sup>, co świadczyło o wielkim zainteresowaniu społecznym tematyką i poziomem wykładów. W tym samym czasie odbywały się także wykłady na prowincji /J.Kostrzewski wygłaszał prelekcje w:Gostyniu - 03.1921, w Gnieźnie - 02.1921, Poznaniu - 01.1922, 12.1922, w Ostrowie Wielkopolskim - 02.1923, w Gnieźnie - 02.1923r./.. W wykładach uczestniczyć mógł każdy, chociaż starano się dostosowywać je do wyższego poziomu intelektualnego słuchaczy - jednak jasny i przystępny sposób prowadzenia prelekcji, m.in. z zastosowaniem nowoczesnych środków audiowizualnych /np.: przeźrocza, ilustracja muzyczna, wystawy eksponatów/ - sprawiły, że przeciętni słuchacze nie mieli trudności w percepcji. Następnym założeniem uniwersytetu w Poznaniu było ożywienie środowiska naukowego. Powszechne wykłady sprzyjały powstawaniu

więzi między społeczeństwem a młodą uczelnią, pobudzały zainteresowania i podnosiły poziom intelektualny tych warstw, które nie mogły pozwolić sobie na systematyczne studia. Senat uniwersytetu docenił działalność wszystkich organizatorów uczelni i 2.07.1920 r. podjął uchwałę, aby kilku najbardziej zasłużonych uczciń poprzez umieszczenie ich portretów /specjalnie zamówionych/ w reprezentacyjnych salach uczelni, na czele uhonorowanych znaleźć się mieli: rektor H.Święcicki, a następnie M.Sobeski i J.Kostrzewski. /Uchwała ta ze względów finansowych nie została zrealizowana/<sup>224</sup>.

Uniwersytet kształtował się od początku jako uczelnia promieniująca o kierunku północnym i zachodnim /na Pomorze i Śląsk/ a oparta na naukowym środowisku wielkopolskim. Ten charakter uczelni wyraził się tak w składzie słuchaczy, w akcjach popularyzacyjnych /powszechnie wykłady/, jak i profilu naukowo-badawczym poszczególnych zakładów, co w przypadku prac prowadzonych przez Instytut Prehistoryczny było szczególnie widoczne. Działając jako pełnomocnik NRL do spraw kulturalnych i przejmując na rzecz uniwersytetu pomieszczenia i gmachy użyteczności publicznej - J.Kostrzewski przejął również z rąk niemieckich Muzeum Prowincjonalne /listopad 1918 r./, a w kwietniu 1919 r. uzyskał dekret Komisariatu NRL mianujący go wspólnie z prof. dr.Sz.Dettloffem tymczasowymi kierownikami tegoż muzeum. Rozpoczął wówczas akcję w sprawie administracyjnego połączenia obu istniejących w Poznaniu muzeów /polskiego - PTPN i niemieckiego - Prowincjonalnego/ i rozdzielenia ich równorzędnych zbiorów tak, aby powstały instytucje o charakterze specjalistycznym /Kostrzewski proponował trzy takie jednostki/<sup>225</sup>/. Działania J.Kostrzewskiego na rzecz tej idei trwały

4 lata i doczekały się pozytywnego zakończenia w 1924 r., w tym też roku /1.II.1924/ J.Kostrzewski został kierownikiem połączonych zbiorów archeologicznych<sup>226</sup>. Działalność J.Kostrzewskiego na gruncie archeologii omówimy w rozdziałach następujących.

Samodzielne Muzeum Prehistoryczne /później Archeologiczne/ kierowane przez J.Kostrzewskiego stało się z czasem centrum kulturalno-oświatowym, propagującym w społeczeństwie wiedzę o pradziejach - dotyczyło to zwłaszcza terenów Wielkopolski, Śląska i Pomorza. W muzeum powstał w tym celu specjalny dział, istniejący zresztą do dziś. Pierwszym i chyba najpoważniejszym przedsięwzięciem w dziedzinie oświaty przeprowadzonym przez dział było zorganizowanie cyklu kursów dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich z zakresu pradziejów Polski. Dzięki tej inicjatywie J.Kostrzewskiego trafiono do wszystkich warstw społecznych i rozpoczęto edukację prahistoryczną poprzez szkoły. W tym miejscu należy stwierdzić, że w całą tę akcję popularyzatorską włożono wiele pracy i właśnie dzięki temu efekty szybko stały się widoczne. Uczestnicy kursów mogli zaopatrzyć się w muzeum w niezbędne w późniejszej pracy pomoce naukowe, w postaci: specjalnie zestawionych kolorowych tablic ilustrujących typowe zabytki przede wszystkim występujące w Polsce, modeli zabytków i ceramiki pradziejowej wykonanych w pracowni konserwatorskiej, a także zakupić popularne wydanie pradziejów swego regionu<sup>227</sup>. Powstanie tej specyficznej formy działania Muzeum Prehistorycznego /Archeologicznego/ wiąże się ściśle z doświadczeniami J.Kostrzewskiego wyniesionymi z działalności w organizacjach samokształceniowych, kiedy to upowszechnianie wiedzy historycznej pomagało zachować odrębność narodową

w warunkach zaborów. Musimy pamiętać, że aż do wybuchu II wojny Polska /a szczególnie jej ziemie zachodnie i północne/ odczuwała narastające zagrożenie ze strony Niemiec. W tej sytuacji, wielkie znaczenie moralne dla narodu miało zwalczanie tez rewizjonistów niemieckich szeroko publikowanymi naukowymi konstytucjami prahistoryków polskich, skupionych wokół muzeum z J.Kostrzewskim na czele. W czasie II-giej wojny światowej Niemcy starali się wykorzystać ten wzorowo zorganizowany ośrodek badawczy dla własnych celów propagandowych doceniając jego możliwości oddziaływania, posługiwali się też formami pracy oświatowej wypróbowanymi już przez J.Kostrzewskiego, dysponując przy tym znacznie większymi funduszami<sup>228</sup>. Przy okazji zacierali wszelkie możliwe ślady świadczące o polskości i słowiańskości Wielkopolski<sup>229</sup>. Po wojnie J.Kostrzewski zdołał odtworzyć dawną strukturę organizacyjną muzeum i wznowił pracę działu oświatowego, bardzo szybko przy pomocy uczniów przygotował pierwszą powojenną wystawę muzealną, obrazującą rezultaty niemieckich rządów i ogrom zniszczeń. Profesor Kostrzewski nie zaprzestał osobistych kontaktów ze społeczeństwem, często wygłaszał odczyty na temat pradziejów Polski i Wielkopolski w szkołach i zakładach pracy a także innych jednostkach kulturalnych /np.zebraniach organizacji młodzieżowych itp./, brał udział w spotkaniach z czytelnikami, podpisywał swoje książki na kiermaszach. Zawsze przywiązywał dużą wagę do upowszechniania wiedzy o pradziejach, dlatego też podjął się redagowania cyklu popularnych opracowań z zakresu pradziejów, wydawanych przez Spółdzielnię Wydawniczą "Czytelnik"<sup>230</sup>. Profesor Witold Hensel<sup>231</sup> - uczeń J.Kostrzewskiego napisał o nim: ..." nie istniało dla niego słowo "odmówić", gdy cho-

dziło o wygłoszenie odczytu popularno-naukowego, czy napisanie artykułu. Pracą naukową spełniał społeczną funkcję w służbie ogółu"... I było to chyba najtrafniejsze określenie postawy życiowej profesora Kostrzewskiego.

#### D. Działalność o wydźwięku politycznym

Decydujący wpływ na ukształtowanie się poglądów politycznych prof. J. Kostrzewskiego w aspekcie jego działalności pozanaukowej wywarł ostro zarysowany /zwłaszcza w okresie zaborów/ antagonizm narodowy niemiecko-polski, zwielokrotniony jeszcze przez celową politykę germanizacyjną Prus. Dzieciństwo i wczesna młodość profesora przypadły w czasach, kiedy Polaków uważać chciało się za intruzów /obcy element migracyjny/ i starano się to za wszelką cenę udowodnić. Problem polskości /a co się za tym wiąże słowiańskości /był więc dla J. Kostrzewskiego od najmłodszych lat czymś ważnym, odczuwalnym w życiu rodziny i środowiska<sup>232</sup>. Już w 1913 r. kiedy rozpoczynał dopiero pracę zawodową, w dysertacji doktorskiej napisanej pod kierunkiem niemieckiego prof. G. Kosinny /badacza znanego z walczącego szowinizmu/ sformułował tezę o prasłowiańskim pochodzeniu kultury Łużyckiej. Od tego momentu, aż do końca życia poszukiwał dalszych dowodów na potwierdzenie swoich konstatacji w materiale archeologicznym i wykazywał tendencyjność prahistoryków niemieckich w formułowaniu niektórych tez naukowych dotyczących ziem polskich. Nie było to jednak pierwsze wystąpienie J. Kostrzewskiego w sprawach polsko-niemieckich, już wcześniej publikował różne artykuły o treściach narodowych<sup>233</sup>, ale dopiero na gruncie prahistorii publicystyka owa zaczęła być dla Niemców niebezpieczna. W la-

tach dwudziestych publicystyka polemiczna ściągnęła uwagę szowinistów niemieckich na osobę profesora i przysporzyła mu kłopotów.

Po I-szej wojnie światowej, kiedy ważyły się losy Wielkopolski /w sensie jej przynależności państwowej/, publicystyka J.Kostrzewskiego stała się istotna dla sprawy polskiej na forum międzynarodowym.

Wiosną 1919 r. J.Kostrzewski opublikował mapkę narodowościową ziem dotychczasowego zaboru pruskiego ze statystyką narodowościową tej dzielnicy dla poparcia żądań polskich na kongresie pokojowym. Była ona ukoronowaniem całego cyklu artykułów J.Kostrzewskiego zamieszczonych w "Kurierze Poznańskim" od listopada 1918 r., dotyczących stosunków narodowościowych w Wielkopolsce i Prusach<sup>234</sup>. J.Kostrzewski polemizował z twierdzeniami publicystów niemieckich przedstawiających Wielkopolskę jako obszar mieszany językowo a w związku z tym wymagający przynajmniej komisji arbitrażowej dla rozstrzygnięcia przynależności administracyjnej.

Wielkopolska była dla J.Kostrzewskiego zawsze Polską, nie budziło to żadnych wątpliwości nawet w czasach dzieciństwa. Kiedy uczył się innej prawdy w pruskiej szkole - w seszyście lekcyjnym zestawiał oddział powstańców z kolegów szkolnych i wzorem dziadka Brońkańskiego chciał walczyć o wolność zbrojnie<sup>235</sup>. Drażnił go zawsze stosunek naczelnika państwa J.Piłsudskiego do ziem Polski zachodniej. Zwłaszcza wypowiedź Piłsudskiego<sup>236</sup>, sformułowana już po wojnie: "Braci Wielkopolan z góry wykreślałem ze swoich rachub", mocno utkwiliło J.Kostrzewskiemu w pamięci. Biorąc udział w powstaniu /w Straży Ludowej oraz jako pełnomocnik NRL do spraw kulturalnych<sup>237</sup>/ tak jak inni Wielko-

polanie nie mógł się pogodzić, że ojczyzna, z którą czuł się związany, otwarcie rezygnowała z milionów obywateli, miast udzielić im pomocy. To zbliżyło go do Ślązaków, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji. Rozumiał ich dążenia i brał nawet udział w akcji plebiscytowej na Śląsku. W 1920 r. mieszkał w Polskiej Centrali Plebiscytowej w Bytomiu /w tzw. Hotelu Lomnitz/ i wygłaszał odczyty o prahistorii Śląska, oraz jego odwiecznych związkach z Polską /m.in. w Gliwicach i Koszęcinie<sup>238</sup>/. W dwudziestoleciu międzywojennym nadal zajmował się sprawą polskości Śląska<sup>239</sup>, początkowo prowadził tam jedynie badania powierzchniowe, z czasem jednak udało mu się zgromadzić fundusze na stacjonarne badanie wykopaliskowe, które rozpoczęto w 1928 r.

Prace archeologiczne prowadzone na Śląsku przez ośrodek poznański zaniepokoiły badaczy niemieckich /zwłaszcza działających na tych terenach/, niepokoił ich osobisty udział prof. J. Kostrzewskiego, którego autorytet naukowy stawał się niepodważalny. Po opublikowaniu efektów badań rozpoczęły się ze strony niemieckiej ataki na osobę J. Kostrzewskiego, często nie wspólnego nie mające z merytoryczną stroną publikacji. Od 1925 r. systematyczną kampanię /prowadzoną aż do końca II-wojny światowej/ rozpoczął przeciw profesorowi Bolko von Richthofen, jeden z czołowych szowinistów niemieckich, przewodniczący niemieckiego Zawodowego Związku Prahistoryków. W 1919 r. Richthofen opublikował broszurę, mającą na celu dyskredytację J. Kostrzewskiego jako fachowego prehistoryka w oczach uczonych całej Europy, a tym samym, osłabienie wymowy jego naukowych stwierdzeń w kwestii pradziejów Polski i ziem sąsiednich<sup>240</sup>. Atak ten spotkał się z ostrą repliką sa-

meo J.Kostrzewskiego, który wydał własnym sumptem 32-stronicową odpowiedź, zaopatrzoną na karcie tytułowej we wszystkie posiadane przez autora tytuły naukowe oraz członkostwa zagranicznych instytucji prahistorycznych w Paryżu, Londynie, Helsinkach i Pradze, rozesłaną do wszystkich znanych archeologów i slawistów europejskich, co przyniosło sprawie znaczny rozgłos i posmak skandalu. Przez cały czas, aż do 1939 r., w pozanaukowej publicystyce J.Kostrzewskiego pojawiała się problematyka stosunków polsko niemieckich. W artykułach zamieszczanych w prasie poznańskiej /zwłaszcza w "Kurierze Poznańskim"/ zwracał często uwagę na działalność mniejszości niemieckiej, wrogą istniejącej państwowości. Stawał w obronie niemożonych siłą Kaszubów i Mazurów, dowodząc polskości Pomorza starał się wesprzeć ich moralnie /systematyczne badania archeologiczne prowadził na Pomorzu od 1921 r./.

Należy zwrócić uwagę, że polski nacjonalizm obronny podtrzymujący przez lata zaborów egzystencję narodową Wielkopolan, wycisnął niezatarte piętno na całej osobowości prof. Kostrzewskiego uzewnętrzniało się to przede wszystkim w polemicznej postawie wobec tendencyjnej nauki niemieckiej oraz negatywnej ocenie osoby i poczynań J.Piłsudskiego - jako naczelnika państwa. Antypatia owa spotęgowała się jeszcze bardziej po przewrocie majowym /13.05.1926 r./. Wzburzony do głębi /jak wspominał w swoim pamiętniku/ J.Kostrzewski zorganizował akcję protestacyjną wśród profesorów uniwersytetu poznańskiego, w czasie której udało się zebrać 50 podpisów pod listem protestacyjnym<sup>241</sup>. Podobnie zareagował też na procesy tzw. więźniów brzeskich. W archiwum PTPN zachował się list protestacyjny w tej sprawie podpisany m.in. przez J.Kostrzewskiego,



skierowany do ówczesnego ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, dotyczący więzionych w Brześciu<sup>242</sup>.

Działalność J.Kostrzewskiego mająca wydźwięk polityczny nie zyskała mu przychylności władz, wręcz przeciwnie, spowodowała niechęć ówczesnej administracji państwowej do jego osoby, przejawiającą się w utrudnianiu formalności paszportowych, nie przyznawaniu funduszy na cele badawcze itp. Przed utratą wolności osobistej i stanowiska ochronił J.Kostrzewskiego, mimo jego nieprzejednanej postawy politycznej, ugruntowany już autorytet naukowy na forum międzynarodowym<sup>243</sup>.

Publicystyka polityczna Kostrzewskiego trafiała do polskiego społeczeństwa głównie poprzez Dziennik Poznański i Kurier Poznański, prasę związaną ideowo z Narodową Demokracją /"endecja" posiadała w Wielkopolsce w okresie II Rzeczypospolitej bardzo znaczący wpływ, ze względu na tradycyjnie antyniemiecką linię polityczną oraz rozwijanie i popularyzowanie ideologii zachodniej tzw. "piastowskiej"<sup>244</sup>. Profesor Kostrzewski nigdy nie był oficjalnie członkiem Narodowej Demokracji, ale opowiadał się za jej programem a zwłaszcza za silnym związaniem Ziemi Zachodnich z Polską. "Umacnianie antypolskich tendencji nacjonalistycznych w nauce niemieckiej wiązało się z odbudową niepodległego państwa polskiego. Publicyści i politycy niemieccy ukuli natychmiast tezę głoszącą, iż państwo to powstało na skutek wyjątkowego zbiegu okoliczności zewnętrznych, ale nie utrzyma się długo, że jest ein saisonstaat /państwo sezonowe/. Naukowcy niemieccy przystąpili do podbudowania tej tezy przy pomocy argumentacji i metod naukowych. Archeologowie i historycy próbowali dowieść, że państwo polskie nie może być trwałe"<sup>245</sup>. Odpór tym działaniom miał niesć Uniwersytet Poznański, a Józef Kostrzewski uznał to za swój

patriotyczny obowiązek.

Profesor J.Kostrzewski zawsze był związany z ideologią narodową określaną jako orientacja "piastowska" /w przeciwieństwie do skierowanej na wschód orientacji "jagiellońskiej"/. Zająwszy się badaniem i dokumentowaniem słowiańskości obszarów zachodnich, zwłaszcza tych, które nadal znajdowały się pod panowaniem niemieckim, starał się wykazać ich prawną przynależność do państwa polskiego. W swoich polemikach z uczonymi niemieckimi demaskował pseudonaukowe mechanizmy konstataowania publicznych wniosków, zwalczał tezę o rzekomym niemieckim /germańskim/ rodowodzie kultury i państwowości na terenach słowiańskich a zwłaszcza w Polsce.

W 1935 r. Niemcy usiłując wykorzystać niechęć władz do J.Kostrzewskiego interweniowali drogą dyplomatyczną w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych oskarżając J.Kostrzewskiego o zakłócanie dobrosąsiedzkich /! / stosunków niemiecko-polskich. Sądzić można, że publicystyka J.Kostrzewskiego z tego okresu /zarówno naukową jak też inną/, musiała stanowić pewne niebezpieczeństwo dla interesów niemieckich. Władze polskie notę niemiecką pominęły jednak milczeniem. Zaprotestowało przeciw niej spontanicznie całe środowisko prahistoryków polskich /jednak bez L.Kozłowskiego i W.Antoniewicza/<sup>246</sup>. Sam J.Kostrzewski swej działalności nie zaprzestał, a nawet wzmógł ją jeszcze w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec hitlerowskich. Muzeum kierowane przez J.Kostrzewskiego stało się głównym bastionem walki z tendencyjną propagandą niemiecką, uczyło społeczeństwo polskie prahistorii swego regionu i kraju, poprzez wystawy obrazowało kulturę Słowian i dzieje początków państwowości polskiej. Trudno się dziwić, że dzia-

Żalność ta została oceniona przez okupacyjnego kierownika prof.dr.Hansa Schleiffa za "kuchnię trucicielską" /Giftküche/, przeciwko Niemcom<sup>247</sup>. W latach 1938-39 J.Kostrzewski w licznych artykułach zamieszczanych w prasie poznańskiej zwracał uwagę na coraz groźniejsze niebezpieczeństwo hitlerowskie i na tendencyjne wydawnictwa mniejszościowe. W czasie II-wojny światowej równało się to wyrokowi śmierci. Prof.Józef Kostrzewski znalazł się na liście groźnych wrogów narodu niemieckiego: miał być "unicestwiony" /tj. zamordowany/ po opanowaniu terytorium Polski. Nakaz aresztowania został przygotowany na długo przed wkroczeniem Niemców do Poznania<sup>248</sup>. W czasie okupacji musiał prof.Kostrzewski ukrywać się przed aresztowaniem pod fałszywym nazwiskiem. Podrobione dokumenty nie zapewniały jednak bezpieczeństwa, w każdej chwili groziła dekonspiracja, zwłaszcza, że Niemcy aresztowali przypadkowo najmłodszego syna profesora.

Mimo zagrożenia profesor pracował naukowo, prowadził tajne nauczanie a także jako korespondent rolny polsko-niemieckiego urzędu statystycznego w Krakowie, uprawiał swoisty sabotaż, podając maksymalnie zaniżone plony upraw aby w ten sposób obniżyć obowiązkowe dostawy dla Niemców<sup>249</sup>.

Po wyzwoleniu profesor natychmiast wrócił do Poznania<sup>250</sup>, w nawałe pracy związanej z odbudową nie zaniechał spraw zawsze dla niego ważnych - kwestii polsko-niemieckich. Aktualna była przecież sprawa granic, której poświęcił kilka swoich artykułów. Wypowiadał się za umożliwieniem Łużyczanom swobody wyboru politycznego<sup>251</sup>, czynnie zaangażował się w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich<sup>252</sup>.

W jednym z wywiadów udzielonych prasie w 1961 r. profesor po-

wiedział: ..."zawsze zwalczałem alkoholizm i szowinistów niemieckich...<sup>253</sup> - byli to w jego pojęciu równie groźni wrogowie narodu polskiego, dlatego też wydaje się, że nie należy rozdzielać działalności naukowej prof. Kostrzewskiego od tła, na którym rozwijała się ponieważ wszystko co mówił i pisał w sprawach naukowych znajdowało swoje odniesienie w konkretnej potrzebie społecznej i politycznej.

#### IV. TWORZENIE PODSTAW NOWOCZESNEJ PRAHISTORII

##### A. Pierwsze lata pracy zawodowej

W sprawozdaniach z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego za lata 1914-1915<sup>251</sup> czytamy: "...od 1 kwietnia 1914 r. powierzyliśmy stanowisko pierwszego asystenta p.dr. Józefowi Kostrzewskiemu, oddając mu pod specjalny zarząd zbiory nasze przedhistoryczne...". Tak rozpoczęła się działalność zawodowa Józefa Kostrzewskiego w będącym własnością TPNP Museum im. Mielżyńskich. Początki pracy J.Kostrzewskiego były bardzo trudne: zbiory wymagały uporządkowania i konserwacji, brak było funduszy na pomoc techniczną<sup>252</sup> - a trwająca wojna odsunęła w odczuciu społecznym Wielkopolan sprawy kultury na plan dalszy. J.Kostrzewski przystąpił do pracy z zapalem i przygotowaniem fachowym<sup>253</sup> /dzięki praktyce w muzeach niemieckich i obserwacji wówczas wzorcowego Britisch Museum poznał reguły nowoczesnej muzeologii i wystawiennictwa/. Doskonale zdawał sobie sprawę, że zaniedbane zbiory TPNP obciążają jedynie fundusz Towarzystwa swoim utrzymaniem a nie przynoszą spodziewanych w samian efektów kulturalno-oświatowych. Równolegle działające niemiecko-pruskie Museum Prowincjonalne nowoczesnie zorganizowane i energicznie prowadzone przez utalentowanego prahistoryka Ericha Blumego zaczęło stanowić poważną konkurencję dla placówki polskiej. Od pierwszych dni pracy J.Kostrzewski przystąpił do reorganizacji muzeum TPNP poprzez porządkowanie zbiorów, inwentaryzowanie ich, konserwację i odpowiednią ekspozycję<sup>254</sup>. Poszczególne szafy i gabloty w całym dziale "przedhistorycznym" zostały zaopatrzone w

numery porządkowe i napisy objaśniające a przy każdym przedmiocie umieszczono osobne metryczki, podające prócz miejsca znalezienia także jego nazwę, przeznaczenie a nawet odnoszącą się do niego literaturą fachową<sup>255</sup>. W tym miejscu należy wyjaśnić, że J.Kostrzewski był prócz dra B.Erzepkiego, dyrektora całego muzeum PTPN, jedyną osobą zatrudnioną na stałe w dziale "przedhistorycznym", którego zbiory zajmowały parter całego prawego skrzydła gmachu ogrodowego przy ulicy Mielżyńskich / w sumie 17 sal tworzących rodzaj amfilady/. Zabytki mieściły się w 52 szafach i 31 gablotach /w tym 14 szaf i 8 gablot stanowiły depozyty<sup>256</sup> wymagające specjalnej troski./

Uroczyste otwarcie muzeum po reorganizacji nastąpiło 20.06. 1916 r. połączone je z 500-tną rocznicą urodzin Jana Długosza<sup>257</sup>. Odtąd zbiory były dostępne publiczności każdego dnia /prócz poniedziałków/ od godziny 10-13 a w niedziele od godziny 12-15. Przez cały czas - począwszy od 1915 r. - trwało inwentaryzowanie zbiorów. J.Kostrzewski zastosował po raz pierwszy w muzeum TPNP specjalny katalog kartkowy, obok ksiąg inwentarzowych, co w istotny sposób przyczyniło się do podniesienia naukowej wartości kolekcji muzealnej<sup>258</sup>. Bardzo pracowitym wypełnieniem kart katalogowych zajmował się początkowo sam, nieco później - kiedy wzrosły zasoby finansowe Towarzystwa - katalogiem zajęła się specjalnie w tym celu zatrudniona osoba<sup>259</sup>. Przed reorganizacją wystawa zbiorów archeologicznych ułożona była w porządku geograficznym, co pozbawiało ją właściwie wszelkich walorów poznawczych. Wyeksponowanie zbiorów uporządkowanych chronologicznie i w aspekcie przynależności do wyróżnianych wówczas kultur archeologicznych przeprowadzone przez J.Kostrzewskiego było pierwszym krokiem w kie-

runku nadania muzeum właściwego charakteru. Temu samemu celowi służyć miały również specjalne opracowania przewodników po zbiorach, zachęcające do odwiedzania muzeum i ułatwiające zwiedzanie /wówczas jeszcze wydawano przewodniki w języku polskim i niemieckim<sup>260</sup>/. W odróżnieniu od poprzednio zarządzających zbiorami archeologicznymi, J.Kostrzewski nie zadowalał się jedynie powiększaniem kolekcji drogą darów, ale przede wszystkim wzbogacał ją poprzez badania terenowe<sup>261</sup>. Miały one dwojaki charakter: systematyczne /trwające zwykle kilka dni, czasem tydzień lub dwa/ i powierzchniowe /przeprowadzane w czasie tzw.wycieczek archeologicznych/, przy czym zabytki zebrane z powierzchni stanowiły 1/3 wszystkich zanotowanych pozycji inwentarzowych. Dzięki badaniom terenowym /w zależności od funduszy - systematycznym lub powierzchniowym/ a także drogą darowizn, każdego roku przybywało muzeum średnio 250 pozycji inwentarzowych<sup>262</sup>. Do 1916 r.J.Kostrzewski musiał być w swoim miejscu pracy samowystarczalny jako archeolog, muzeolog i konserwator a oprócz tego wykonywał obowiązki redakcyjne w wydawnictwach muzealnych /dotyczyło to przygotowania do druku 2 zaległych tomów "Albumu zabytków przedhistorycznych W.Ks.Poznańskiego"./ W ciągu pierwszego roku swej działalności zyskał uznanie w środowisku naukowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk, usawniętrziło się ono wyborem J.Kostrzewskiego 19.04.1915 r. /po śmierci Konstantego Kościńskiego/ sekretarzem wydziału historyczno-literackiego TPNP<sup>263</sup>. Do jego obowiązków przybyło odtąd prowadzenie protokołów z posiedzeń, wpisywanie ich do ksiąg i ogłaszanie sprawozdań w prasie poznańskiej. Na posiedzeniach wydziału wygłaszał często referaty o rezultatach swoich badań terenowych. Mimo trwającej wojny

muzeum pod kierunkiem J.Kostrzewskiego rozwijało działalność kulturalno-oświatową i badawczą. Wiosną 1916 r., jeszcze przed oficjalnym otwarciem ekspozycji po reorganizacji, zainicjował J.Kostrzewski utworzenie nowej instytucji społecznej, mającej na celu popularyzację zbiorów Muzeum im.Mielżyńskich a także /a może przede wszystkim/ popieranie finansowe jego działalności. W ten sposób powstało Towarzystwo Muzealne, pierwsza tego typu organizacja w Polsce<sup>264</sup>. Towarzystwo miało charakter regionalny /ściśle wielkopolski/. Już w ciągu pierwszych 10 miesięcy istnienia zgromadziło ono na cele muzealne niebagatelną sumę 7,5 tysiąca marek<sup>265</sup>. Były to pieniądze ofiarowane w bardzo krytycznej dla muzeum sytuacji. W warunkach wojennych Towarzystwu Przyjaciół Nauk brakowało funduszy nie tylko na zakupy i konserwację zbiorów ale także na ogrzewanie, w związku z czym w miesiącach zimowych wystawa była nieczynna a jej pomieszczenia wykorzystywał J.Kostrzewski dla prac przy rekonstrukcji ceramiki z przeprowadzonych przez siebie badań terenowych<sup>266</sup>. Dzięki Towarzystwu Muzealnemu wzrosła popularność muzeum i jego zbiorów. Towarzystwo, którego sekretarzem został J.Kostrzewski, wyznaczało rokrocznie specjalny fundusz na badania terenowe<sup>267</sup> /dotąd J.Kostrzewski zmuszony był korzystać głównie z uprzejmości i siły roboczej gospodarzy majątków ziemskich i plebanii/ i pomoc techniczną w pracy muzealnej. Podkreślenia wymaga niezwykła sprawność organizacyjna wykazywana przez J.Kostrzewskiego, który potrafił stworzyć instytucję społeczną łączącą w sobie walory popularyzatorskie i tak potrzebny wówczas muzeum TPN mecenat. Zasoby finansowe zgromadzone przez Towarzystwo Muzealne i dochód z opłat wstępu pozwoliły Kostrzewskiemu już w 1916 r.



uruchomić specjalną pracownię konserwatorską w jednym z pomieszczeń suterenu, gdzie zainstalowano m.in. aparat do konserwacji zabytków żelaznych, nabyty kosztem 500 marek, a w 1917 r. zatrudnić na etacie muzeum pierwszego pracownika technicznego - odtąd stałego współpracownika - Władysława Maciejewskiego. W. Maciejewski prócz konserwacji metali, rekonstrukcji ceramiki i wykonywania modeli gipsowych zabytków, był również pomocnikiem w czasie badań terenowych<sup>268</sup>. Efekty pracy J. Kostrzewskiego w muzeum poznańskim skłoniły Erazma Majewskiego do zaproszenia go do Warszawy, w celu uporządkowania zbiorów przez siebie zgromadzonych i nadzorowania ich przeprowadzki do innego pomieszczenia. Erazm Majewski - fundator muzeum - zwracał się do Kostrzewskiego, jako do uznanego i najlepszego specjalisty - muzeologa<sup>269</sup>. W ciągu dwumiesięcznego pobytu w Warszawie J. Kostrzewski z pomocą Leona Kozłowskiego ułożył zbiory według swojego scenariusza i napisał przewodnik po nich<sup>270</sup>, niestety praca jego została po śmierci E. Majewskiego zaprzepaszczona /część przewodnika zaginęła, reszty nie wydano/. Mając zapewnione względne oparcie finansowe, mógł J. Kostrzewski przystąpić do budowania zaplecza naukowo-badawczego muzeum TPM. Posiłkując się doświadczeniami podobnego typu instytucji niemieckich, które poznał studiując w Berlinie - J. Kostrzewski rozesłał w 1917 r. "kwestionariusz w sprawie wykopalisk" /w celu zebrania informacji o możliwie największej liczbie stanowisk archeologicznych i znalezisk przypadkowych/ do wszystkich właścicieli ziemskich i duchowieństwa Wielkopolski. Kwestionariusz ten stał się podstawą przyszłego archiwum naukowego muzeum, w którym J. Kostrzewski rozpoczął systematyczne gromadzenie wiadomości o znaleziskach archeo-

logicznych, znajdujących się w rejonie działalności zakładowej przez dział "przedhistoryczny"<sup>271</sup>. Na 1300 rozesłanych egzemplarzy kwestionariusza nadeszło ok. 100 odpowiedzi zawierających wiele cennych informacji o nieznanym dotąd znaleziskach. Wszystkie zostały sprawdzone później przez J.Kostrzewskiego w czasie badań terenowych.

W 1918 r. reaktywowano nieczynną od 1892 r. Komisję Archeologiczną TPNP<sup>272</sup>. Stało się to z inicjatywy J.Kostrzewskiego, który wspólnie z Zygmuntem Zakrzewskim /numizmatykiem/ stworzył w ramach wydziału historyczno-literackiego organ dla badania i ochrony zabytków archeologicznych Wielkopolski oraz numizmatów średniowiecznych. Komisja zyskała swoim programem aprobatę środowiska inteligencji wielkopolskiej. W krótkim czasie przystąpiło do niej 90 członków - którzy złożyli na cele badawcze z własnych kieszeni sumę 3500 Mk. Posiedzenie inauguracyjne odbyło się 16.09.1918 r., a J.Kostrzewski, pełniący funkcję sekretarza, wygłosił referat pod tytułem: "Grodziska i zamczyska wielkopolskie". Na pierwszym posiedzeniu uchwalono wydawać specjalny organ komisji - mający służyć prezentacji nowych odkryć archeologicznych - pod nazwą "Przegląd Archeologiczny"<sup>273</sup>. Rozpoczęta w ten sposób stała działalność edytorska umożliwiła wymianę wydawnictw pokrewnych z instytucjami zagranicznymi i krajowymi, wydatnie wzbogacając bibliotekę fachową /wówczas jeszcze nie wyodrębnioną z biblioteki ogólnej TPNP/<sup>274</sup>. Wraz z reaktywowaniem Komisji Archeologicznej powstał blok społecznych instytucji wspierających fachowe działania na gruncie archeologii. Pierwszą było Towarzystwo Muzealne /istniejące od 1916 r./, zrzeszające wszystkich sympatyków archeologii oraz różnego rodzaju kolekcjonerów. Drugą nato-

miast Komisja Archeologiczna, złożona także z amatorów - ale zajmujących się głównie archeologią /często mających ambicje naukowe w tej dziedzinie/ oraz kilku fachowców<sup>275</sup>. Obie organizacje, prócz istotnych funkcji kulturalnych i oświatowych, spełniały równocześnie funkcje społecznego mecenasa przedsięwzięć archeologicznych, realizowanych przez J.Kostrzewskiego początkowo w Wielkopolsce a później na Śląsku i Pomorzu.

Rok 1919 wraz z niepodległością Polski przyniósł nowe możliwości działania na gruncie prehistorii. W niepodległym państwie powstał pierwszy na Ziemiach Zachodnich uniwersytet w Poznaniu, którego profesorem zwyczajnym został mianowany J.Kostrzewski. Katedra uniwersytecka zapewniła mu stałe fundusze na badania archeologiczne i możliwość kształcenia tak potrzebnych fachowców. Zanim jednak pierwsi studenci uzyskali dyplomy i stali się jego współpracownikami, J.Kostrzewski zrealizował plan stworzenia komplementarnych instytucji kulturalnych, służących prehistorii polskich Ziemi Zachodnich. Pierwszym krokiem w tym kierunku był Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego, mający dostarczać kadry naukowej /efekty jego działalności są widoczne do dnia dzisiejszego, większość czołowych archeologów polskich wywodzi się przecież spośród absolwentów Instytutu/.

Drugi etap stanowiło połączenie równorzędnych zbiorów muzealnych /polskich i niemieckich/ istniejących w Poznaniu. Akcję w tym celu rozpoczął J.Kostrzewski już w 1919 r., doprowadzając do uchwalenia komasacji zbiorów TFM zgromadzonych w Muzeum im.Mielżyńskich ze zbiorami Muzeum Wielkopolskiego /dawnego niemieckiego Muzeum Prowincjonalnego/. Uroczystość otwarcia połączonych zbiorów nastąpiła 29.06.1924r. Józef

Kostrzewski tuż po odzyskaniu przez Wielkopolskę niepodległości przystąpił do komasacji równoległe istniejących w Poznaniu kolekcji zabytków archeologicznych, tworząc w ten sposób Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego, którego został kierownikiem<sup>276</sup>. Dzięki połączeniu zbiorów muzealnych i przekazaniu ich pod opiekę Muzeum Wielkopolskiemu, Towarzystwo Przyjaciół Nauk mogło rozwinąć się w instytucję nie tylko muzealną, lecz również naukowo-badawczą i wydawniczą, jaką jest do dziś. Ponadto wzrosła wydatnie liczba i wartość zbiorów Działu Przedhistorycznego. Powstała olbrzymia kolekcja, nie mająca wówczas równej sobie w Polsce. Należy zwrócić uwagę, że dawne Muzeum Prowincjonalne posiadało cenne zabytki archeologiczne z terenu Wielkopolski, pochodzące z badań E.Blumego. Były one /co jest ważne/ już opisane i skatalogowane. Środki finansowe połączonym zbiorom zapewniło Starostwo Krajowe<sup>277</sup>. Umożliwiło to J.Kostrzewskiemu uzupełnienie personelu muzealnego do 9 osób, chociaż i tak większość prac wykonywali w muzeum studenci Instytutu Prehistorycznego<sup>278</sup>, odbywający praktyki. Komasacja stworzyła możliwość uporządkowania całości zbiorów archeologicznych. Po raz pierwszy wydzielono wówczas część wystawową i magazynową. Wystawa miała charakter ekspozycji stałej, z częścią poświęconą nowym, cennym nabytkom, natomiast magazyny zawierały zbiory o mniejszej wartości ekspozycyjnej, ułożone według chronologii oraz podziału administracyjnego. Prócz funkcji badawczej i wystawienniczej muzeum pod kierunkiem J.Kostrzewskiego pełniło również wielorakie funkcje społeczne: głównie oświatowe. Stało się również ośrodkiem walki z tendencyjną propagandą niemiecką, nasilającą się w dwudziestolecie międzywojennym<sup>279</sup>.

Trzecim etapem miało być rozszerzenie społecznego zasięgu działalności Komisji Archeologicznej. Józef Kostrzewski zrezygnował wówczas z rozwijania pracy Towarzystwa Muzealnego, o zbyt wszechstronnym charakterze, na rzecz organizacji ukierunkowanej jednostronnie - jaką była Komisja Archeologiczna. Kiedy J. Kostrzewski zrezygnował z funkcji sekretarza, Towarzystwo Muzealne zawiesiło swoją działalność /1921 r./, ponieważ w miejscowym środowisku intelektualnym zabrakło odpowiedniego animatora. Funkcje Towarzystwa Muzealnego na gruncie społecznym przejęła Komisja Archeologiczna, jednak szybko uległa polaryzacji na członków - sympatyków prahistorii, których była większość i którzy stali się członkami istniejącego już PTP /Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego/, oraz na fachowców, których było tylko dwóch: prof. Z. Zakrzewski i prof. J. Kostrzewski. Obaj profesorowie utworzyli Komisję Archeologiczną - organ naukowy PTPN.

Polskie Towarzystwo Prehistoryczne było organizacją stawiającą sobie za cel popieranie badań nad pradziejową przeszłością Polski, szerzenie zrozumienia i zamiłowania do archeologii oraz współdziałanie z władzami konserwatorskimi w dziedzinie ochrony zabytków<sup>280</sup>. Pierwsze zebranie Towarzystwa odbyło się 11 maja 1920 r. Większość jego uczestników rekrutowała się spośród członków Komisji Archeologicznej. J. Kostrzewski został sekretarzem nowopowstałego Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, które objęło miłośników archeologii z całej Polski. Równoległe z poznańskim Oddziałem PTP powstawały jego filie w innych miastach - m.in. w Warszawie.

"Przegląd Archeologiczny" został przejęty przez PTP jako organ własny. W zamieszczonej w "Przeglądzie" odezwie do społec-

ożeństwa tak uzasadniono potrzebę powołania do życia nowego towarzystwa: ... "Czas najwyższy, aby o pradziejach naszego kraju przestali nas informować uczeni obcy, nieraz przekraczający tendencyjnie fakty na naszą niekorzyść, wzywamy do współpracy nauczycielstwo, duchowieństwo, ziemiaństwo - warstwy, które najwięcej mogą dopomóc w ratowaniu i badaniu zabytków przedhistorycznych i w ogóle wszystkich, którym droga jest przeszłość naszego kraju i najdawniejsze pamiątki<sup>281</sup>...". Społeczną funkcję towarzystwa podkreślił J. Kostrzewski wygłaszając na I-szym walnym zebraniu /12 lutego 1921 r./ wykład ilustrowany przezroczami pt. "Górny Śląsk w czasach przedhistorycznych" - będący nawiązaniem do ówczesnej sytuacji politycznej Śląska<sup>282</sup>. Polskie Towarzystwo Prehistoryczne kierowane przez J. Kostrzewskiego rozwijało szeroką działalność popularyzatorską, nie unikając w niej aspektów politycznych. Nadawało to prahistorii rangę nauki społecznie ważnej. W 1926 r. J. Kostrzewski przystąpił do wydawania popularnego czasopisma poświęconego pradziejom Polski pt.: "Z Otchłani Wieków". Pomysł nasunął mu się w czasie realizowania cyklu wykładów dla społeczeństwa Poznania, pod takim właśnie tytułem. J. Kostrzewski przykładał wielką wagę do wszelkiego rodzaju akcji oświatowych - czasopismo "Z Otchłani Wieków" miało docierać do szerszego kręgu odbiorców, niż mogły to uczynić wykłady z dziedziny prahistorii, wygłaszane w ramach PTP czy powszechnych Wykładów Uniwersyteckich<sup>283</sup>. W początkowych założeniach był to organ PTP oraz Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Ukazywał się zrazu jako kwartalnik a w cztery lata później już jako dwumiesięcznik. Będąc redaktorem pisma J. Kostrzewski tak uzasadnił przyszłą rolę "ZOW" w pierw-

szym wydanym numerze ..."Jest więc prehistoria nauką niezbędną dla ustalenia autochtonizmu szczepów, a co za tym idzie dla wykazania odwiecznych praw plemienia do swej pradawnej siedziby. Do pracy nad pomnożeniem wyników prehistorii powołany jest cały inteligentny ogół społeczeństwa. Społeczeństwo samo strzec musi swych skarbów, otaczać je opieką i chronić przed zniszczeniem, bo pamiątki prawieków są jawnym dowodem istnienia narodu i jego kultury. Stąd zaznajomienie się z zagadnieniami odnoszącymi się do naszych pradziejów powinno być obowiązkiem ogółu naszej inteligencji<sup>284</sup>...". Cel był jasny - prehistoria nie mogła być nauką samą w sobie, lecz służyć miała w rozumieniu J.Kostrzewskiego sprawie wyższego rzędu - w ówczesnej sytuacji politycznej kraju niezmiernie ważnej - ostatecznemu uzasadnieniu praw narodu do zajmowanych ziem. Zgodnie z tym programem PTP Prehistoryczne przystąpiło do organizowania kursów dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich.

"Duszą" tego nowego przedsięwzięcia był również Józef Kostrzewski, któremu pomagała asystentka Działu Prehistorycznego - dr A.Karpińska<sup>285</sup>.

W pierwszych latach pracy zawodowej J.Kostrzewski zdołał stworzyć w środowisku poznańskim swego rodzaju centrum archeologiczne, promieniujące na całą Wielkopolskę, Pomorze i częściowo Śląsk a składające się z 3 instytucji profesjonalnych /Instytut Prehistoryczny, Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego, komisja archeologiczna PTPN/ i 1 o charakterze popularnym /P.T.Prehistoryczne/. Do 1926 r. centrum to było już całkowicie ukształtowane i efekty jego pracy zaczynały się uwiadczać. W tym samym czasie J.Kostrzewski zdobył renomę w

polskim środowisku archeologicznym. Krótco po uzyskaniu habilitacji i objęciu kierownictwa Instytutu Prehistorycznego na Uniwersytecie Poznańskim, otrzymał propozycję wykładów w półroczu letnim na Uniwersytecie im. Stefana Batozego w Wilnie /27.03.1920 r./, której nie przyjął, ze względu na nadmiar obowiązków organizacyjnych w Poznaniu<sup>286</sup>.

Jak wspominał w swoim pamiętniku, nigdy nie miał tylu interesujących propozycji zawodowych, ile spadło na niego w ciągu pierwszych dziesięciu lat po I-szej wojnie światowej: w 1923r. zaproponowano mu katedrę prahistorii Uniwersytetu Warszawskiego /po śmierci Erazma Majewskiego/, co było wyrazem rosnącego autorytetu J.Kostrzewskiego w dziedzinie prahistorii, propozycja ta również została odrzucona<sup>287</sup>. J.Kostrzewski czuł się zawsze bardzo silnie związany z Wielkopolską i Poznaniem a sprawie ich odwiecznej polskości poświęcił znaczną część swoich badań. W 1922 roku wybrano Józefa Kostrzewskiego jednym z 4 przedstawicieli Polski w Międzynarodowym Instytucie Antropologicznym w Paryżu, które to stanowisko piastował aż do wybuchu II-giej wojny światowej<sup>288</sup>. Rok później /17.02. 1923 r./ w związku z przejściem na emeryturę B.Erzepkiego, zarząd PTPN powierzył mu funkcję dyrektora Muzeum im.Mielżyńskich<sup>289</sup>. Jak już wspominaliśmy, do końca 1926 r. w rękach J.Kostrzewskiego znalazły się wszystkie poznańskie instytucje archeologiczne. Posiadał już także ugruntowany na forum ogólnopolskim autorytet naukowy a jego prace z dziedziny prahistorii zaczynały być doceniane w Europie /4.02.1926 r. wybrano go członkiem - korespondentem Fińskiego Towarzystwa Archeologicznego w Helsinkach/<sup>290</sup>. Możemy więc przyjąć rok 1926 za umowną granicę dzielącą pierwsze lata pracy zawodowej J.Kostrzewskie-



go, będące okresem tworzenia podstaw organizacyjnych poznańskiego ośrodka prahistorycznego, od czasu jego największych sukcesów naukowych, które przysły nieco później. Ma to tym większe uzasadnienie, że ze względu na akceptowaną przez J.Kostrzewskiego orientację polityczną, mógł to być ostatni rok jego kariery zawodowej na gruncie prahistorii.

Profesor Kostrzewski nigdy nie akceptował poczynań J.Piłsudskiego a po zamachu majowym /1926 r./ zorganizował akcję protestacyjną na Uniwersytecie Poznańskim, co tylko dzięki wstawienictwu wpływowych osób u władz, nie skończyło się dla niego usunięciem z uczelni - tym bardziej, że pełnił wówczas funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego /1925/1926/<sup>291</sup>.

#### B. Kształtowanie się poznańskiego ośrodka prahistorycznego

Pod koniec lat 20-tych Poznań stał się, dzięki osobie Józefa Kostrzewskiego, ośrodkiem prahistorycznym promieniującym nowatorskimi inicjatywami na całą Polskę. Komplementarnie zorganizowana sieć instytucji związanych z archeologią, pozwalała profesorowi Kostrzewskiemu realizować większość przedsięwziętych akcji badawczych, a także skutecznie rozwijać społeczne funkcje prahistorii - m.in. w trakcie polemiki z koncepcjami niektórych szowinistycznie nastawionych prahistoryków niemieckich.

Instytut Prehistoryczny kierowany przez J.Kostrzewskiego prowadził intensywne badania powierzchniowe i stacjonarne w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Już w 1920 r. odbyła się w Instytucie Prehistorycznym pierwsza habilitacja, którą uzyskał dr.W.Antoniewicz z Warszawy<sup>292</sup>. Uczniowie J.Kostrzewskiego wy-

ohowani w instytucie stopniowo włączali się do jego działań. W 1926 r. powstało Akademickie Koło Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego<sup>293</sup>. Młodzi prehistorycy pod opieką profesora Kostrzewskiego prowadzili wiele akcji badawczych w terenie a także bezinteresownie pracowali w Dziale Przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego, ucząc się muzeologii /zajmowali się zwłaszcza katalogiem i porządkowaniem zbiorów/. W trosce o należyty rozwój prahistorii polskiej J.Kostrzewski zaangażował się wówczas w organizację ogólnopolskich zjazdów prahistoryków, mających w założeniu wymianę doświadczeń naukowych i organizacyjnych<sup>294</sup>. Jak wiadomo, wszystkie przedwojenne placówki muzealne /prócz jednostek państwowych - w tym przypadku Muzeu Archeologicznego w Warszawie/ utrzymywane były albo przez wszelkiego rodzaju towarzystwa naukowe albo przez samorządy regionalne /tak jak w przypadku Muzeum Wielkopolskiego/ - dlatego też większość z nich borykała się z ogromnymi trudnościami finansowymi. Kadra naukowa w dziedzinie prahistorii nie przekraczała /razem ze studentami /30 osób. Dla tej garstki integracja poczynił była sprawą niezwykle istotną, zwłaszcza, żeby ich działalność mogła przynosić widoczne rezultaty<sup>295</sup>. Pierwszy zjazd prahistoryków polskich odbył się w Poznaniu w dniach od 24-25 kwietnia 1927 r. Zwołało go Polskie Towarzystwo Prehistoryczne wspólnie z Prezydium Państwowego Głównego Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych /którym również kierował w 1927 r. J.Kostrzewski/ a roli organizatora podjął się zespół pracowników Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Zjazdowi honorowo przewodniczył sędziwy prof.dr W.Demetrykiewicz z Krakowa, ale rzeczywistym przewodniczącym wybrano J. Kostrzewskiego. Z okazji zjazdu w Poznaniu przygotowano specjal-

ną wystawę ze zbiorów prywatnych - obrazującą stopień znajomości zabytków archeologicznych w społeczeństwie, wydano do niej specjalny katalog<sup>296</sup>. Była to po raz pierwszy urządzona na taką skalę wystawa okresowa w dziejach muzeum /wydarzenie to było także pionierskim przedsięwzięciem w dziejach muzeologii polskiej/. Zgromadzono na niej przeszło 2000 eksponatów. Część z nich przeszła następnie na własność muzeum drogą darów lub depozytów, co cenniejsze egzemplarze zakupiono. Do 1939 r. urządzono jeszcze 2 wystawy okresowe: jedną jeszcze tego samego roku, poświęcono nowym nabytkom muzeum z 3 ostatnich lat a następną w 1939 r., tuż przed samą wojną, prezentującą wyniki badań grodów wczesnośredniowiecznych<sup>297</sup>.

I zjazd prahistoryków polskich poprzedzony został 3-dniowym kursem z zakresu pradziejów Polski, dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich, którego organizatorem było również P.E.Prehistoryczne przy współudziale Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu oraz kierownictwa Działu Prehistorycznego. Agitację prowadzono już wcześniej na łamach "Z Otchłani Wieków"<sup>298</sup>. Udział w kursie był bezpłatny. Program obejmował - prócz wykładów, objaśnianych przezroczami - również ćwiczenia praktyczne z konserwacji zabytków a także objazd ciekawszych wykopalisk, połączony z badaniami terenowymi.

J.Kostrzewski wyznawał zasadę, że nauka nie może rozwijać się w hermetycznej izolacji od społeczeństwa. Rozumiejąc swoją pracę jako swoistą służbę dla narodu, dla ojczyzny - co było interpolacją odczuć wyniesionych z domu rodzinnego, z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości - starał się nadać prahistorii status nauki społecznie akceptowanej. Jedynie poprzez stałą akcję popularyzatorską można było to osiągnąć. Z inicjatywy

J.Kostrzewskiego do 1939 r. zorganizowano w sumie 3 kursy dla nauczycieli, które w założeniu miały być kolejnymi stopniami wtajemniczenia, poszerzającymi z kursu na kurs zasób wiedzy z dziedziny prahistorii<sup>299</sup>. Frekwencja okazała się znaczna, świadczyła ona o społecznej potrzebie takich akcji:

I kurs - 20-22.04.1927 r. - uczestniczyło 250 osób,

II kurs - 12-19.04.1928 r. - uczestniczyło 130 osób,

III kurs - 24-26.04.1930 r. - uczestniczyło 31 osób.

W kursach brali udział nauczyciele głównie z terenu Wielkopolski, ale byli też Małopolanie i Ślązacy. W czasie I kursu zaprezentowano słuchaczom specjalnie przygotowane przez konserwatorów muzeum, przeznaczone dla szkół, kolekcje odlewów gipsowych, typowych narzędzi, broni i naczyń przedhistorycznych oraz tablice poglądowe o tej samej tematyce, opracowane przez J.Kostrzewskiego.

Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego sprawnie kierowany i inspirowany w swych działaniach przez J.Kostrzewskiego wzbogacał się o cenne zbiory archeologiczne, nie tylko dzięki stałym badaniom terenowym ale również poprzez wymianę z pokrewnymi instytucjami. Józef Kostrzewski dzięki swoim osobistym kontaktom i rosnącemu autorytetowi naukowemu zdołał nawiązać bliskie stosunki z zagranicznymi muzeami m.in. z: Muzeum Morawskim w Brnie, Muzeum Akademii w Sztokholmie, Działem Antropologicznym Muzeum Przyrodniczego w Wiedniu, Peabody Museum w Cambridge /USA/ i uzyskać z nich zabytki stanowiące cenny materiał porównawczy, mający zwłaszcza znaczenie dydaktyczne<sup>300</sup>. Wymianę umożliwiło połączenie zbiorów archeologicznych istniejących w Poznaniu równolegle, w jedno muzeum, stwarzając podstawę wydzielenia tzw."dubletów", służących podjętej wymianie.

Muzeum Przedhistoryczne w Poznaniu pod koniec lat 20-tych było pod względem naukowym jednostką przodującą w kraju. Zbiory były w całości zinwentaryzowane i w znacznej części skatalogowane. Księgi inwentarzowe wydrukowano według wzoru opracowanego i sprawdzonego przez prof. Kostrzewskiego, co stanowiło duże ułatwienie w pracy muzealnej. Ambicją J. Kostrzewskiego jako dyrektora było udostępnienie zabytków do dalszych badań, prawie natychmiast po zakończeniu sezonu wykopaliskowego oraz ogłaszanie wyników prac terenowych drukiem, szerokiemu ogółowi w najrozmaitszych czasopiśmiech. Ze zbiorów muzeum często korzystali uczeni polscy i obcy /zwłaszcza Niemcy i Skandynawscy/<sup>301</sup> a publikacje naukowe jego pracowników wzbogacały bibliotekę fachową i służyły systematycznie prowadzonej wymianie wydawnictw. Publicystyka uprawiana przez samego profesora J. Kostrzewskiego nie ograniczała się tylko do archeologii, obejmowała ona także wiele zagadnień społecznych, politycznych - szczególnie na odcinku polsko-niemieckim /do 1939 r. w jego dorobku znajdowało się już przeszło 600 pozycji bibliograficznych z różnych dziedzin/<sup>302</sup>. Stopniowo muzeum pod kierownictwem J. Kostrzewskiego stawało się /wraz ze wzrostem nastrojów wojennych w Niemczech/ głównym centrum zwalczania wrogiej propagandy niemieckiej. Przysparzało to J. Kostrzewskiemu wielu wrogów. W ocenach niemieckich ... "w ciągu dwóch dziesiątków lat rządów polskich pod bardzo ruchliwym i świadomym celu kierownictwem SZOWINISTY prof. Kostrzewskiego zajmującego zarazem katedrę prahistorii w Uniwersytecie Poznańskim, Muzeum Prehistoryczne rozbudowane zostało jako reprezentacyjna kuchnia trucicielska /GIFTKÜCHE/ przeciwko Niemcom<sup>303</sup> ..." J. Kostrzewski bardzo aktywnie uczestniczył we wszelkiego rodzaju międzynaro-

dowych zjazdach ~~archeologicznych~~ <sup>prahistorycznych</sup>, ponieważ zawsze dużą wagę przywiązywał do podnoszenia kwalifikacji zawodowych drogą samokształcenia a także wycieczek do innych ośrodków prahistorycznych lub na interesujące wykopaliska w kraju i za granicą, uczestnictwa w zjazdach, kongresach itp.<sup>304</sup>. Starał się również wpoić swoim współpracownikom przekonanie, że wymiana doświadczeń w każdej dziedzinie jest motorem postępu. Dlatego też brał udział we wszystkich odbywających się kongresach Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego, przy okazji których zapoznawał międzynarodowe forum prahistoryków z osiągnięciami nauki polskiej w tej dziedzinie<sup>305</sup>. Fakt, że 2.III.1928 r. wybrany został członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności podnosił rangę jego wystąpień.

Niezwykłe czynny tryb życia i słaba konstrukcja fizyczna prof. J. Kostrzewskiego doprowadziły do wywiązania się u niego początków gruźlicy, jednak choroba wczesnie rozpoznana i leczona nie okazała się zbyt groźna a co ważniejsze, nie wpłynęła na osłabienie aktywności zawodowej<sup>306</sup>. W 1939 r. wybrano go członkiem-korespondentem Instytutu Słowiańskiego w Pradze. W tym samym roku był gościem rządu w Berlinie /IV.1929 / z okazji setnej rocznicy założenia Instytutu Archeologicznego Rzeszy Niemieckiej - jako czołowy przedstawiciel prahistorii polskiej a jednocześnie absolwent Uniwersytetu Berlińskiego. Było to jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, ale i tak stanowiło swego rodzaju ewenement, zwłaszcza po atakach B. von Richthofena<sup>307</sup> /. Nie przeszkadzało to jednak J. Kostrzewskiemu w artykułach zamieszczanych w prasie codziennej /zwłaszcza w "Kurierze Poznańskim" / zwracać uwagę na wrogą działalność mniejszości niemieckiej w Polsce, szczególnie na nieznaną ogó-

żowi pracę niemieckich organizacji studenckich gdańskiego Ostlandinstitutu, na germanizację Kaszubów i Mazurów, bronić polskości Pomorza<sup>308</sup>.

W latach 30 prof. J. Kostrzewski osiągnął największe sukcesy badawcze, co zyskiwało potwierdzenie w licznych nadawanych mu godnościach i pełnionych przez niego funkcjach w różnorodnych instytucjach i organizacjach naukowych. W końcu sierpnia 1930 r. w czasie odbywającego się w Rydze II kongresu archeologów państw bałtyckich /w którym prócz prof. J. Kostrzewskiego uczestniczyli: prof. W. Antoniewicz i dyr. R. Jakimowicz z Warszawy, prof. L. Kozłowski ze Lwowa, doc. J. Żurowski i dr T. Reyman z Krakowa oraz mgr K. Jażdżewski z Poznania/ zgromadzeni tam prahistorycy wybrali spośród siebie komitet kongresów archeologów bałtyckich, w skład którego wszedł jako przedstawiciel Polski prof. J. Kostrzewski. Był to dowód uznania dla jego działalności badawczej i potwierdzenie autorytetu naukowego. W 1931 r. skupione wokół Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego grono prahistoryków zachodnioeuropejskich postanowiło zgromadzić badaczy na osobnych kongresach, poświęconych archeologii prahistorycznej i wczesnośredniowiecznej /specjalny zjazd poświęcony temu zagadnieniu odbył się 28-29.05.1931 r. w Bernie w Szwajcarii/, w związku z czym wybrano stałą radę mającą zajmować się m.in. organizacją przyszłych kongresów. Z ramienia Polski znaleźli się w niej: dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie R. Jakimowicz i J. Kostrzewski. W marcu 1933 r. /23.03.1933 r./ prof. J. Kostrzewski został wybrany członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności a jednocześnie otrzymał propozycję objęcia /jak wskazują jego prywatne zapiski i korespondencja/ katedry archeologii i przedhistorycz-

nej Uniwersytetu Jagiellońskiego, z której jednak nie skorzystał, chociaż poważnie się nad nią zastanawiał. W archiwum PTPN znajduje się rękopis listu studentek z Uniwersytetu Poznańskiego do J.Kostrzewskiego z gratulacjami z okazji tejże propozycji<sup>309</sup>. Zdecydowały jeszcze raz związki z Poznaniem. Jesienią 1933 r. Walenty Schweitzer - kierownik szkoły powszechnej w Biskupinie /dawny uczestnik kursu dla nauczycieli zorganizowanego przez PTP<sup>310</sup>/ odkrył na półwyspie jeziora zatopioną osadę, o czym natychmiast zawiadomił prof.J.Kostrzewskiego. Badania stacjonarne rozpoczęły się w Biskupinie już następnego roku /1934/, prowadzone wspólnymi siłami Instytutu Prehistorycznego U.P., Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego i Koła Prehistoryków Studentów U.P. Oczywiście współuczestniczyło Polskie Towarzystwo Prehistoryczne a społeczeństwo Wielkopolski i całego kraju było systematycznie informowane o postępach badań. Szeroko zakrojona akcja propagandowa prowadzona przez J.Kostrzewskiego przy pomocy wszystkich ówczesnych środków masowego przekazu, przyczyniła się do wywołania ogromnego zainteresowania biskupińskimi wykopaliskami i co bardziej istotne, pozwoliła drogą ofiarności społecznej zgromadzić odpowiednie środki finansowe na dalsze badania. W krótkim czasie stały się badania w Biskupinie sztandarowymi wykopaliskami archeologii polskiej. Dzięki bardzo nowatorskiemu sposobowi prowadzenia pracy i doskonałej organizacji osiągnięto znaczny sukces badawczy<sup>311</sup>. Biskupin zwiedzali uczeni z całego świata a J.Kostrzewski na kongresach i zjazdach międzynarodowych prezentował specjalnie nakręcony film o Biskupinie /1935/<sup>312</sup>. Biskupin do dnia dzisiejszego pozostał w odczuciu społecznym największym odkryciem archeologii pradziejowej,



ale wówczas nie był to jedyny sukces J.Kostrzewskiego. Zainicjowane przez niego w 1936 r. badania grodów wczesnopiastowskich okazały się równie efektywne. Rezultatem tych prac prowadzonych z przerwami do 1939 r. /Gniezno, Poznań, Kłecko/ poświęcono specjalną wystawę czasową, zorganizowaną tuż przed samą wojną w Muzeum Prehistorycznym<sup>313</sup>.

Podnoszona od początku lat trzydziestych idea J.Kostrzewskiego dotycząca organizowania zjazdów /kongresów/ archeologów słowiańskich doczekała się w 1938 r. częściowo realizacji. Pierwsze posiedzenia rady do spraw kongresów odbyło się w Krakowie, sugerowano wówczas wydawanie czasopisma: "Slavia Antiqua", niestety wojna przerwała wszelkie prace z tym związane. Po wojnie nawiązał do tej idei w pewnym sensie W. Hensel<sup>314</sup>. W dwudziestoleciu międzywojennym zostały wypracowane w środowisku poznańskim przez J.Kostrzewskiego i zespół jego współpracowników podstawy nowoczesnej prehistorii polskiej, przy czym - co zasługuje na szczególne podkreślenie - archeologia /a ściślej: prehistoria/ pojmowana była jako nauka żywa, ściśle związana ze społeczeństwem.

Prof.Józef Kostrzewski, korzystając z doświadczeń europejskich muzeów o ustalonym poziomie naukowym, stworzył pierwsze w Polsce wzorcowe muzeum archeologiczne, pełniące jednocześnie efektywnie funkcję naukowo-badawczą i kulturalno-oświatową. Do nowatorskich przedsięwzięć J.Kostrzewskiego w dziedzinie muzeologii archeologicznej zaliczyć należy przede wszystkim: wprowadzenie systemu katalogów kartkowych porządkujących zbiory i ułatwiających ich naukowe wykorzystanie, zorganizowanie archiwum naukowego dla potrzeb badawczych, bezwzględne przestrzeganie obowiązku publikowania /przynajmniej w formie

materiałowej/ zbadanych stanowisk archeologicznych, wprowadzenie wystaw okresowych prócz stałej wystawy muzealnej dla zaprezentowania aktualnego dorobku placówki. Bardzo cenne były inicjatywy oświatowe, zwłaszcza kursy dla nauczycieli a przede wszystkim stworzenie Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. Członkowie towarzystwa i uczestnicy kursów przyczyniali się później bardzo często do odkrycia i ocalenia wielu zabytków archeologicznych /npż: odkrycie Biskupina/.

W muzeum, pod kierownictwem J.Kostrzewskiego, powstał nowoczesny system dokumentacji wykopalisk, oparty na specjalnie opracowanych księgach inwentarzowych, przy zastosowaniu opisu, rysunku i fotografii. Również w dziedzinie konserwacji zabytków zastosował J.Kostrzewski, nowe na gruncie polskim, metody zabezpieczające. W przypadku metali była to metoda elektrolityczna, natomiast ceramikę w miarę możliwości rekonstruowano w całości, uzupełniając brakujące fragmenty gipsem. /Obowiązywała zasada "wyklejania" naczyń na bieżąco, po zakończeniu sezonu wykopaliskowego/. Samo muzeum stanowiło, zgodnie z koncepcją J.Kostrzewskiego, centrum - wokół którego skupiały się pozostałe instytucje służące archeologii, ponieważ było ono miejscem, gdzie efekty pracy naukowo-badawczej prehistoryka można było najłatwiej zaprezentować szerokiemu ogółowi i pośrednio decydować o kształtowaniu się określonych poglądów społecznych. Wszystkie pozostałe instytucje nie miały takich możliwości /przynajmniej nie w takim zakresie/ - wobec czego zostały niejako podporządkowane muzeum. Specyficzną cechą ówczesnego poznańskiego środowiska archeologicznego była komplementarna działalność Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego, Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu

Poznańskiego i Komisji Archeologicznej PTPN, wspomaganych przez Polskie Towarzystwo Prehistoryczne. Instytut Prehistoryczny, zgodnie z tak pojętą strukturą organizacyjną, dostarczał pozostałym jednostkom pracowników z przygotowaniem zawodowym, natomiast Komisja Archeologiczna PTPN zajmowała się rozstrzygnięciem kwestii naukowych i wypracowywaniem uogólnionych koncepcji pradziejów Polski oraz poszczególnych jej regionów, które przez odpowiednią ekspozycję muzealną przekazywane były społeczeństwu.

Stwierdzić należy, że cały ten system został wcielony w życie i funkcjonował tylko dzięki osobie J. Kostrzewskiego, pełniącego wówczas wszystkie kierownicze obowiązki w poszczególnych instytucjach archeologicznych. Efektywność tak zorganizowanych działań naukowo-badawczych i kulturalno-oświatowych była bardzo duża - wystarczy porównać ilość prac syntetycznych powstałych w poznańskim środowisku archeologicznym przed II wojną światową. Po wojnie system ten został odtworzony ponownie przez profesora Kostrzewskiego i przetrwał do lat pięćdziesiątych, później poszczególne instytucje usamodzielniały się i rozpoczęły działanie indywidualnie - co niewątpliwie wpłynęło na dalszy rozwój środowiska naukowego.

### C. Współpraca z PAU i PAN

Warunki swobodnego prowadzenia badań archeologicznych powstały, jak to już wzmiankowaliśmy, dopiero po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie /tj. po 1919 r./. Wówczas również stała się możliwa intensywna działalność naukowa i organizatorska w dziedzinie prehistorii, jaką rozpoczął prowa-

dzie Józef Kostrzewski, chociaż już wcześniej dał się poznać polskiemu środowisku naukowemu jako doskonały muzealnik.

Badania archeologiczne prowadzone po 1919 r. i szybka publikacja ich efektów przyniosły J. Kostrzewskiemu uznanie nie tylko w środowisku naukowym, ale również w całym społeczeństwie. Jego umiejętności zawodowe bardzo wcześnie zostały dostrzeżone przez Zarząd Główny Polskiej Akademii Umiejętności, który powierzał mu często /niejako "na zlecenie"/ prowadzenie badań ratowniczych z funduszy PAU, w różnych regionach Polski.

W archiwum PAN, w oddziale krakowskim, znajdują się szczegółowe sprawozdania z rezultatów tych badań, składane przez J. Kostrzewskiego Sekretarzowi Generalnemu PAU, prof. S. Kutrzebie<sup>314</sup> /m.in. sprawozdanie z badań ratowniczych w ok. Kartuz, z 1921 r./. W uznaniu zasług J. Kostrzewskiego dla prehistorii i całej nauki polskiej rekomendowano go jako jednego z 4 przedstawicieli Polski w Międzynarodowym Instytucie Antropologicznym w Paryżu. W 1922 r. wybrano go członkiem tej instytucji naukowej<sup>315</sup>, obok J. Czekanowskiego, K. Stożkwy i K. Talko-Hryncowicza.

Kiedy w 1923 r. ukazało się II-gie wydanie "Wielkopolski w czasach przedhistorycznych" /uzupełnione i poprawione/, wzbogacone poprzez terenową praktykę badawczą autora - spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem wśród prehistoryków polskich i obcych. Późniejszy najzgorzalszy przeciwnik naukowy i polityczny J. Kostrzewskiego, baron Bolko v. Richthofen oceniał wówczas tę książkę niezwykle pozytywnie, nazywając ją ogromnym krokiem naprzód / - jak to wspominał w swoim pamiętniku J. Kostrzewski/<sup>316</sup>.

"Wielkopolska w czasach przedhistorycznych" była nie tylko su-

mą ówczesnej wiedzy prahistorycznej w odniesieniu do obszaru tytułowego, ale także wzorem nowoczesnej publikacji monograficznej. Właśnie wydanie tego dzieła stało się powodem pierwszego rekomendowania J.Kostrzewskiego przez prof.W.Demetrykiewicza i Zarząd Generalny PAU na wakujące miejsce członka-korespondenta krajowego<sup>317</sup>. Niestety, mimo poważnych osiągnięć naukowych, przez 4 kolejne lata nie udało się J.Kostrzewskiemu zostać członkiem-korespondentem PAU<sup>318</sup>. Dopiero na posiedzeniu administracyjnym Wydziału Filologicznego PAU, odbytym 2.III.1928 r. J.Kostrzewski został wybrany członkiem Akademii Umiejętności 14 głosami wobec 15 głosujących<sup>319</sup>. Kontrkandydatami byli wówczas: T.Lehr-Spławski, S.Pigoń i W.Tatarkiewicz, którzy jednak nie uzyskali odpowiedniej ilości głosów i do PAU zostali wybrani w latach następnych.

Członkostwo w PAU było liczącym się faktem dla prestiżu naukowego profesora Kostrzewskiego na świecie. Odtąd reprezentował PAU również we wszystkich zjazdach Instytutu Antropologicznego.

Każdy kolejny rok działalności zawodowej profesora J. Kostrzewskiego w okresie 20-lecia międzywojennego przynosił nowe odkrycia archeologiczne, rosła ilość jego publikacji naukowych /por.bibliografia/. Również na forum europejskim ugruntował się autorytet naukowy profesora. Dlatego też jest zrozumiałe, że PAU zwracała się często do J.Kostrzewskiego w sprawach opiniowania prac naukowych z dziedziny prahistorii przewidzianych do publikacji lub proponowanych do nagród Akademii. W archiwum dawnej PAU w Krakowie znajduje się kilka takich ocen dokonanych przez J.Kostrzewskiego, m.in. bardzo negatywna ocena "Archeologii Polski", W.Antoniewicza<sup>320</sup>.

Polska Akademia Nauk wysunęła J.Kostrzewskiego, jako przewodniczącego delegacji polskiej, biorącej udział w obchodach jubileuszu setnej rocznicy istnienia Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Berlinie<sup>321</sup>.

W czasie sesji jubileuszowej profesor brał udział w obradach sekcji archeologicznej i wygłosił tam referat pt.: "Kilka zagadnień neolitu polskiego w świetle najnowszych rozkopywań"<sup>322</sup>. Miał również wygłosić przemówienie gratulacyjne w czasie inauguracji jubileuszu, ale z powodu ograniczonego czasu imprezy i ogromnej ilości podobnych mów wycofał się, składając jedynie pisemne gratulacje w imieniu Polski na ręce przewodniczącego obchodów. Aktywny tryb życia i słaba konstrukcja fizyczna J.Kostrzewskiego spowodowały, że właśnie w czasie obchodów berlińskiego jubileuszu uległ atakowi gruźlicy. Natychmiast po powrocie do kraju zmuszony był poddać się leczeniu sanatoryjnemu, aby powstrzymać rozwój groźnej choroby. Przebieg uroczystości w Berlinie relacjonował więc Sekretarzowi Generalnemu PAU prof.Stanisławowi Kutrzebie już w sanatorium przeciwgruźliczego w Zakopanem<sup>323</sup>.

W 1932 r., w uznaniu dotychczasowych zasług J.Kostrzewskiego dla nauki polskiej, rekomendowano go jako kandydata na członka czynnego - krajowego PAU. Gremium obradujące w czasie posiedzenia administracyjnego nie było jednak dostatecznie zdecydowane na przedstawionych kandydatów. Głosowano 2-krotnie i J.Kostrzewski nie został jeszcze wówczas wybrany<sup>324</sup>. Członkiem czynnym-krajowym wybrano go w roku następnym /23.III. 1933 r./, tym razem już w pierwszym głosowaniu<sup>325</sup>.

Udział w pracach Akademii był dla J.Kostrzewskiego sprawą ważną, w protokołach posiedzeń Wydziału Filologicznego PAU na

zachowanych listach obecności nigdy nie brakowało podpisu profesora. Zarząd Generalny PAU, z prof.S.Kutrzebą na czele, liczył się zawsze z opinią J.Kostrzewskiego w kwestiach naukowych. Uznaniem jego autorytetu w dziedzinie polskiej prahistorii a także całego dorobku naukowego była propozycja przedstawiona mu w 1938 r. wygłoszenia odczytu na publicznym posiedzeniu PAU mającym się odbyć w maju 1939 r.<sup>326</sup>. J.Kostrzewski przyjął propozycję, zostawiając sobie prawo sformułowania tematu. W czasie posiedzenia wygłosił referat pt.: "Grody staropolskie w świetle ostatnich badań wykopaliskowych" - prezentując w nim ostatnie odkrycia i konstatacje badawcze kierowanego przez siebie ośrodka /referat ten został wydany drukiem przez PAU - por.bibliografia/.

Na krótko przed II-gą wojną światową J.Kostrzewski został również wybrany Przewodniczącym Komitetu Muzeum Archeologicznego PAU<sup>327</sup>, jako godny następcą Wł.Demetrykiewicza. Po II-giej wojnie pełnił w tym muzeum rolę członka Rady Naukowej<sup>328</sup>.

Współpraca J.Kostrzewskiego z PAU trwała do końca działalności tej instytucji /1951 r./

Po wojnie J.Kostrzewski nadal opiniował prace naukowe w dziedzinie prahistorii, rekomendował także swoich uczniów /R. Jakimowicza i K.Jażdżewskiego/ na członków, korespondentów PAU /wiele z tych dokumentów zachowało się w dawnym archiwum PAU/<sup>329</sup>.

W 1948 r.PAU uhonorowała J.Kostrzewskiego przyznaniem nagrody naukowej za najwybitniejsze dzieło roku /w wysokości 100 tys.zł./<sup>330</sup>. Nagrodę tę uzyskał profesor za "Kulturę prapolską", której koncepcja powstała jeszcze w czasie wojny. "Kultura prapolska" - jako dzieło roku 1948 została rekomendo-

wana przez T. Lehr-Spławińskiego - był to wyraz najwyższego uznania dla osiągnięć Józefa Kostrzewskiego w dziedzinie prahistorii.

W 1951 r. PAU przestała istnieć, instytucjonalnie zastąpiła ją PAN, która podobnie jak jej poprzedniczka skupiła wokół siebie najwybitniejszych uczonych polskich. PAN również korzystała z doświadczeń i autorytetu naukowego prof. J. Kostrzewskiego, zwracając się do niego w sprawach naukowej oceny przyjmowanych do publikacji prac i artykułów. Polska Akademia Nauk dysponując znacznie większymi funduszami niż PAU wspierała szczególnie ważne badania naukowe specjalnymi stypendiami. Ze stypendium takiego korzystał również J. Kostrzewski, pracując nad zagadnieniem ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach. W archiwum PAN /oddział w Poznaniu/ znajdują się liczne sprawozdania /kwartalne/ z pracy naukowej profesora dla IHKM-PAN<sup>331</sup>. W bogatej dokumentacji współpracy J. Kostrzewskiego z IHKM-PAN zachowały się corocznie ponawiane prośby i umowy o dokonywanie ocen dorobku naukowego lub recenzji prac naukowych. Dla przykładu w 1954 r. J. Kostrzewski oceniał kwalifikacje naukowe, w celu nadania stopnia naukowego: Zofii Podkowińskiej, Ludwika Sawickiego, Stefana Krukowskiego i Stefana Noska<sup>332</sup>.

W maju 1957 r. wybrano profesora przewodniczącym Rady Naukowej IHKM-PAN<sup>333</sup>, a w listopadzie tego samego roku został wybrany członkiem rzeczywistym PAN. Osiągając najwyższą godność naukową w Polsce Ludowej był pierwszym prahistorykiem polskim, którego spotkało to wyróżnienie.

Najwyższe uznanie dla osiągnięć i dorobku naukowego prof. J. Kostrzewskiego wyrażone przez Polską Akademię Nauk nadaniem



swego członkostwa było jednocześnie potwierdzeniem roli i znaczenia prahistorii jako nauki w ogóle, a także szczególnych zasług poznańskiej szkoły prahistorycznej. Wchodząc w ścisły krąg najznamienitszych uczonych polskich Józef Kostrzewski był już uznanym autorytetem międzynarodowym w dziedzinie prahistorii Polski i Europy Środkowej. Tworzenie podstaw nowoczesnej prahistorii polskiej zostało zakończone.

#### D. Działalność w Instytucie Zachodnio-Słowiańskim i współpraca z Instytutem Zachodnim

Instytut Zachodnio-Słowiański powstał w 1921 r. z inicjatywy językoznawcy - Mikołaja Rudnickiego. Było to, jak pisze A.Kwilecki<sup>334</sup> towarzystwo naukowe, utworzone przy Uniwersytecie Poznańskim, mające zajmować się badaniami z zakresu językoznawstwa, kultury, historii, etnologii, stosunków zaludnienia itd. w obrębie ludów zachodniosłowiańskich i wydawaniem związanych z tą tematyką prac. Naukowym organem Instytutu była systematycznie ukazująca się już od 1921 r. "Slavia Occidentalis".

Józef Kostrzewski znalazł się w gronie bliskich współpracowników Instytutu od początków jego istnienia. W "Slavii" ukazała się większość jego prac dotyczących kultury Łużyckiej. Dzięki prowadzonej wymianie międzynarodowej, znaczna część tego czasopisma docierała do instytucji podobnego typu w wielu krajach<sup>335</sup> - stąd też poglądy J.Kostrzewskiego w kwestii etnogenezy Słowian szybko stały się znane na forum międzynarodowym.

Instytut Zachodnio-Słowiański był pierwszą w Polsce instytucją zajmującą się badaniem problematyki zachodniej z pozycji róż-

nych dziedzin nauki. W jego ramach prahistoria zajęła się zwalczaniem twierdzeń nauki niemieckiej o niższości kulturalnej i cywilizacyjnej Słowian w stosunku do Germanów a Niemców w szczególności. Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez J.Kostrzewskiego szeroko publikowane na łamach czasopism fachowych i popularnych dowodziły praw Polski do ziem Pomorza, Śląska a przede wszystkim Wielkopolski. W krótkim czasie badania te stały się impulsem pobudzającym zainteresowanie przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Polskość Śląska i Pomorza dowodzona przez prahistorię w osobie J. Kostrzewskiego znalazła się w kręgu zainteresowań językoznawców /T.Lehr-Spławski/ i antropologów /J.Czekanowski/, którzy podjęli i rozwinęli stwierdzenia J.Kostrzewskiego<sup>336</sup>.

Kontrowersje polsko-niemieckie najsilniej uzewnętrzniały się na gruncie nauki w dziedzinie problematyki wczesnośredniowiecznej, gdzie Niemcy uparcie lansowali tezę o germańskiej proveniencji struktur państwowych u Słowian i wikińskim rodowodzie dynastii piastowskiej. Skuteczny odpór tym twierdzeniom przyniosły prace poznańskiego ośrodka prahistorycznego.

W latach trzydziestych J.Kostrzewski zainicjował szeroką akcję badawczą, mającą na celu archeologiczną weryfikację początków państwowości polskiej. Do końca 1938 r. zbadano Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Kłcecko. Wystawa efektów badań na tych grodach piastowskich została zaprezentowana społeczeństwu w 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej. Dała ona przegląd nie tylko przeprowadzonych badań wykopaliskowych, ale również zobrazowała całą, dotąd trudno wyobrażalną złożoność struktur kultury wczesnopolskiej, między innymi dzięki poparciu badań archeologicznych badaniami kom-

plementarnymi /biologicznymi, antropologicznymi, geologicznymi/. Kwestionującej prawa Polski do Pomorza, Śląska i Wielkopolski nauce niemieckiej ośrodek poznański przeciwstawił bogato udokumentowane badania interdyscyplinarnymi wnioski, podważające rzekomą zasadność historyczną rozszerzeń terytorialnych, wysuwanych przez niemieckich szowinistów.

Ważnym czynnikiem wspierającym wszelkie działania Instytutu Zachodniego na gruncie ideologii zachodniej była wielkopolska i poznańska prasa codzienna z "Kurierem Poznańskim" na czele. Pisma te, będące organami Narodowej Demokracji, programowo upowszechniały ideę zachodnią w społeczeństwie<sup>337</sup>. Dzięki nim również możliwa była popularyzacja wiedzy prahistorycznej. Z łamów tych gazet i ich świątecznych czy okazjonalnych dodatków /np. "Tęczy" / korzystał często Józef Kostrzewski i inni członkowie Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego<sup>338</sup>, odpowiadając na istniejące wówczas zapotrzebowanie społeczne w dziedzinie problematyki zachodniej.

"Ideologia zachodnia, głoszona w Poznaniu, acz nacjonalistycznie zabarwiona i niechętna Niemcom, miała charakter nacjonalizmu obronnego, wolnego od tendencji agresywnych wobec narodu i państwa niemieckiego. Wypowiedziane w Poznaniu prognozy dotyczące kierunku polityki Niemiec wobec Polski można uznać za bardzo realistyczne"<sup>339</sup>. W pełni odnosi się to również do poznańskiej szkoły prahistorycznej i samego Józefa Kostrzewskiego. Jego osobowość naukowa i późniejsza "szkoła prahistoryczna" kształtowały się niejako w toku walki z tezami badaczy niemieckich. Naczelnym programem w okresie dwudziestolecia międzywojennego stało się w związku z tym dokumentowanie słowiańskiej i polskiej przeszłości Śląska, Pomorza a

przede wszystkim Wielkopolski. Dzięki temu programowi i pasji badawczej J.Kostrzewskiego, Poznań stał się centrum prahistorii polskiej, liczącym się nie tylko w kraju ale znanym w Europie. Tu powstały czcłowe instytucje archeologiczne /muzeum, Instytut Prehistoryczny U.P./ i uformowało się środowisko naukowe, z którego wywodzą się dzisiejsi czołowi prahistorycy polscy.

II wojna światowa przerwała działalność Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Po wojnie wznowił jednak swoją pracę z inicjatywy Z.Wojciechowskiego jako Instytut Zachodni, ściśle współpracujący z uniwersytetem. J.Kostrzewski od początku podjął współpracę z Instytutem Zachodnim. W ramach prac wydawanych przez Instytut ukazała się jego "Kultura prapolska". Instytut Zachodni, podobnie jak Instytut Zachodnio-Słowiański zajmował się /przynajmniej w pierwszych latach powojennych/ kształtowaniem świadomości historycznej społeczeństwa polskiego, w czym niemałą rolę pełniły badania archeologiczne na Ziemiach Odzyskanych. J.Kostrzewski z grupą swych poznańskich uczniów rozpoczął tam działalność zawodową od zabezpieczenia zbiorów muzealnych. W tym celu kilkakrotnie osobiście udawał się w 1945 i 46 roku na delegacje służbowe. (W 1946 r. podjęto już badania powierzchniowe i ratownicze na Pomorzu.)

Z Instytutem Zachodnim J.Kostrzewski współpracował do końca życia, publikując swoje artykuły w "Przeglądzie Zachodnim" /organie Instytutu/, biorąc udział w prowadzonych przez Instytut akcjach odczytowych itp. Wiele artykułów J.Kostrzewskiego zamieszczono także w czasopiśmie przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych: "Polish Western Affairs" i "La Pologne et les Affaires Occidentales". Jako specjalista - prahistoryk Józef Kostrzewski brał udział w inicjowanych przez Instytut

Zachodni zespołowych i kompleksowych badaniach na Ziemiach Odzyskanych, których wyniki zostały uwieńczone cyklem publikacji pt. "Ziemie Staropolski". Jego współpraca z Instytutem Zachodnim bardzo ściśła w latach powojennych, pod koniec lat czterdziestych nieco osłabła, w związku z forsownymi przemianami politycznymi związanymi z okresem stalinizmu. W latach 60-tych J. Kostrzewski ponownie stał się aktywnym współpracownikiem Instytutu Zachodniego. Publikując swoje artykuły w wymienionych już czasopiśmie obcojęzycznych do ostatnich swoich dni przypominał światu, że Polska nie jest i nie była intruzem na ziemiach zachodnich ale ma do nich odwieczne prawo.